Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 308. — ROK XL.

ŚRODA 15 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nowe perspektywy.

Niepodobieństwem jest oczywiście notować wszystkich odgłosów niedzielnych wyborów w Niemczech, w których, mówiąc nawiasem, mniejszość polska po raz pierwszy pozbawiona została praw wyborczych. Jest ich dużo, a będzie jeszcze więcej. Bo jeżeli wybory do parlamentu mają charakter raczej lokalny i doprowadziły do tego, że stał się on wyłączną reprezentacją partji narodowo-socjalistycznej, to wyniki plebiscytu w sprawie niemieckiej polityki zagranicznej Hitlera są wypadkiem, którego znaczenie i wpływ sięgną daleko poza granice Rzeszy i będą miały różnorodne konsekwencje. W tym plebiscycie przeszło 90 proc. narodu niemieckiego nie tylko dało swoje placet dla tej polityki, ale jednocześnie wyraziło gotowość popierania jej nadal bez żadnych zastrzeżeń.

Taka, oto, jest wymowa niedzielnych wyborów niemieckich. Podkreśla to spokojnie i z naciskiem oficjalny do nich komentarz rządu niemieckiego, rozesłany przez biuro Wolffa. Bez względu na to, czy to nam jest przyjemnie, czy nie, musimy się zgodzić z tem, że wybory do Reichstagu i plebiscyt dały obraz „całkowitej zgodności narodu niemieckiego z rządem Hitlera". Nie da się także zakwestjonować i następne twierdzenie, że obecny reżym niemiecki, który zdobył władzę na drodze parlamentarnej, nie ma powodu obawiać się plebiscytu na zasadach demokratycznych. To jest prawda, natomiast mniej nam trafia do przekonania zakończenie komunikatu, według którego jakoby Niemcy, wobec wyniku wyborów i plebiscytu, nie podejmą obecnie żadnej inicjatywy na terenie polityki międzynarodowej.

Przypuszczać należy, że będzie zupełnie inaczej, aczkolwiek, rzecz prosta, nie trzeba oczekiwać nadzwyczajnych wystąpień, któreby zmierzały odrazu, za jednym zamachem, do zburzenia obecnego stanu rzeczy w Europie. Odbywać się to będzie powoli, systematycznie, ale z większą, niż dotąd, energją, bo za tą akcją stać będzie 40 miljonów głosów, otrzymanych przez Hitlera w niedzielnym plebiscycie.

Bliższem prawdy od zakończenia komunikatu biura Wolffa zdaje się być oświadczenie niemieckiego ministra propagandy, Goebbelsa, złożone wobec najbliższych współpracowników, że wynik niedzielnego głosowania stanie się początkiem nie tylko nowego rozwoju stosunków wewnętrznopolitycznych, ale że również otwiera nowe perspektywy dla niemieckiej polityki zagranicznej. Tylko to oświadczenie, pozostające w zgodzie z logiką wydarzeń, jakich widownią są Niemcy, może być uważane za miarodajne.

Zastanówmy się więc nieco nad temi „nowemi perspektywami", o których wspomina minister Goebbels. Pod tym względem istnieją najrozmaitsze możliwości, ale jedna z tych „perspektyw" wydaje się nam najbliższą i najbardziej prawdopodobną. Niemcy chcą uzyskać jawność zbrojeń i możność jawnego przygotowywania się do nowej wojny. Dyplomacja niemiecka przygotowała już dostatecznie grunt do tego, by rząd mógł wyciągnąć konsekwencje z ostatnich posunięć na terenie genewskim. Jedno jest już dziś zupełnie pewne, że Niemcy po 12 listopada o pozwolenie na równouprawnienie w zakresie zbrojeń pytać nie będą, bo zdobyli je już faktycznie. Gotowi będą — tak przynajmniej się wydaje — do rozmów w gronie ograniczonem, jako równi z równymi, o tem, jak cała Europa ma się zachować w sprawie rozbrojenia.

I w tym właśnie kierunku idą teraz zabiegi i przygotowania przy czynnem pośrednictwie Włoch i nie bez życzliwego poparcia Anglji. Są pewne dane, które pozwalają przypuszczać, że między Rzymem, Berlinem i Londynem są prowadzone tajne rokowania i tem się tłomaczy, że angielski minister spraw zagranicznych, Simon, odroczył swój przyjazd do Paryża i że Mussolini wraz Węgrami, wycofuje się z konferencji rozbrojeniowej aż do wyjaśnienia sytuacji politycznej w Niemczech. Punktem wyjścia tych zabiegów jest uznanie nielegalnych zbrojeń niemieckich i przyznanie Niemcom w konwencji rozbrojeniowej prawa posiadania zakazanych rodzajów broni. Dopiero wówczas stworzona zostanie platforma, umożliwiająca dalsze rozmowy na tematy rozbrojeniowe, przyczem wysuwana przez Niemcy zasada: „równi z równymi" będzie już całkowicie zrealizowana.

Zapewne będą jeszcze inne następstwa niedzielnego głosowania w Niemczech, ale zupełne równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń, nie poprzedzane żadnemi okresami próbnemi czy innemi zastrzeżeniami, wysuwa się na plan pierwszy. To są te „nowe perspektywy", nad urzeczywistnieniem których oddawna pracuje dyplomacja niemiecka, a o których przyspieszeniu zadecydował wynik plebiscytu.

A. D.

Nafta, benzyna i cukier potanieją?

Warszawa 14. 11. (Telef. wł.). Prowadzona jest akcja, mająca na celu zniżenie cen całego szeregu artykułów przemysłowych.

Mówi się o **zniżce ceny nafty, benzyny, cukru i węgla.** Przemysłowcy podjęli na temat zniżki cen rozmowy z Min. Przemysłu i Handlu. Przemysłowcy naftowi opracowali memorjał, w którym podnieśli, iż litr nafty w hurcie **kosztuje 49 do 51 groszy,** zależy od kosztów transportu do danej okolicy kraju, natomiast w handlu detalicznym cena jednego litra wynosi w Warszawie 60 groszy, a na prowincji, zwłaszcza odległej, **dochodzi nawet do 75 groszy.** W ten sposób rozpiętość cen między hurtem a detalem dochodzi w niektórych okolicach kraju **do 25%.** Przemysł naftowy rozpisał specjalną ankietę i zbiera materjały, dotyczące przyczyn tak znacznej różnicy cen między hurtem a detalem. Wyniki ankiety przedłożone będą Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Memorjał przemysłu naftowego podkreśla, iż zniżka cen nafty w hurcie naraziłaby kopalnie i rafinerje na straty(?) i wskazuje, że obecnie obniżka cen nafty nastąpić winna przez obniżenie cen detalicznych i uregulowanie handlu detalicznego. **Obniżona ma być cena benzyny.** Projektowane jest, aby litr benzyny w handlu detalicznym kosztował 60 groszy. Do ceny tej doszłaby **opłata drogowa w wysokości 9 groszy;** w ten sposób **litr benzyny kosztowałby 69 groszy** zamiast, jak dotychczas, **72 gr.** — Również przedstawiciele przemysłu cukrowniczego rozpoczęli z władzami rozmowy na temat projektowanej zniżki ceny cukru.

Henderson grozi rezygnacją z prezesury konferencji rozbrojeniowej.

Genewa 14 listopada. Z kół poinformowanych donoszą, że z powodu niezadowalającego postępu prac konferencji rozbrojeniowej **Henderson rozważa możliwość ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.** Wiadomość ta wywarła w Genewie wielkie wrażenie. W rozmowach prywatnych Henderson oświadczył, że do powzięcia tego zamiaru skłoniło go przedewszystkiem **nowe stanowisko Włoch, które uniemożliwia dalsze prace konferencji rozbrojeniowej.** Henderson zaznaczył, że **o ile w najbliższym czasie Włochy nie zmienią swego stanowiska, wówczas zmuszony będzie ustąpić.**

Genewa 14. 11. (PAT.). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson sprecyzował dzisiaj w wywiadzie prasowym swe stanowisko i wyjaśnia powody, dla których ewentualnie zamierza podać się do dymisji. Henderson oświadczył, że musi poważnie zastanowić się nad sytuacją na konferencji rozbrojeniowej. Posiedzenia piątkowe i sobotnie sprawiły mu dużą przykrość i czuje on, że nie otrzymuje poparcia, na jakie mógł liczyć. Gdy **delegacja włoska dała do zrozumienia, że jej pozycja będzie pozycją obserwatora. Henderson był tem wysoce rozczarowany.** Co więcej — oświadczył Henderson — od czasu opuszczenia konferencji przez Niemcy, ujawnił się wyraźnie brak chęci do wykonania takich decydujących kroków, któreby jedynie mogły pozwolić na zawarcie konwencji i na wypełnienie dawniejszych decyzyj konferencji. Nie może on pozostać w Genewie w takich okolicznościach, jakie wytworzyły się obecnie. Jeśli nie ujawnią się zmiany umożliwiające dokonanie postępu, nie pozostanie mu nic innego, jak **postawić się do dyspozycji Rady Ligi Narodów,** przez którą został mianowany przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej. Z tych deklaracyj Hendersona wynika, że **pragnie on przez groźbę swej dymisji wpłynąć na rządy, które ostatnio zajęły w stosunku do prac konferencji stanowisko mniej lub więcej negatywne, a w pierwszym rzędzie na rządy włoski i angielski.**

Reichstag zbierze się wkrótce.

Berlin. (PAT.). Prasa niemiecka donosi, że według opinji kół miarodajnych, nowowybrany Reichstag zwołany zostanie na posiedzenie konstytuujące z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia. Reichstag obradować będzie w sali Opery Krolla na dawnym placu Republiki.

HITLEROWSKI ZWIĄZEK LITERATÓW.

Berlin, 14 lisopada. Wobec wykluczenia niemieckiego Penklubu z międzynarodowej organizacji Penklubu, postanowiono utworzyć w Niemczech organizację **„narodowo uświadomionych pisarzy i poetów niemieckich".** Równocześnie poczynione zostaną kroki, celem nawiązania kontaktu z pisarzami „narodowo uświadomionymi" innych państw.

Rozwiązanie rady m. Bielska.

Katowice. (PAT.). Wojewoda śląski w porozumieniu ze śląską radą wojewódzką, zarządził rozwiązanie rady miejskiej m. Bielska. Jednocześnie mianowany został komisarzem rządowym m. Bielska p. Wiktor Przybyła, dotychczasowy radca magistratu w Katowicach.

ROKOWANIA LOTNICZE Z ROSJĄ.

Moskwa. (PAT.). Do Warszawy wyjechała część delegacji do rokowań lotniczych z płk. Filipowiczem na czele, celem zdania sprawy z przebiegu dotychczasowych rokowań.

Rozpatrywanie protestów wyborczych.

Warszawa 14. 11. (Telef. wł.). **Sąd Najwyższy ustalił już wokandę w sprawie** rozpatrywania protestów wyborczych. W dniu 4 grudnia rozpatrzony będzie protest wyborczy z okręgu 2 (Warszawa-powiat). 11 grudnia protest przeciwko wyborowi Witosa z listy państwowej, Libermana z listy państwowej i protest przeciwko skreśleniu Bagińskiego i Putka z listy państwowej. W dniu 18-go grudnia rozpatrzony będzie protest przeciwko wyborom w okręgu 58 Krzemieniec. 15-go stycznia przeciwko wyborom w okr. (Wadowice). 22-go stycznia przeciwko wyborom w okr. (Rzeszów). 29-go stycznia przeciwko wyborom w okr. 42 (Kraków-powiat), tego samego dnia przeciwko wyborom do Senatu w woj. krakowskiem.

Aresztowanie 25 akademików w Warszawie.

Warszawa. 14. 11. (Telef. wł.). Minionej nocy **policja aresztowała 25 studentów, m. in. b. prezesa Naczelnego Komitetu Akademickiego Judyckiego pod zarzutem działalności antyżydowskiej. Przewieziono ich do więzienia centralnego przy ul. Daniłowskiej.**

PRÓBNY ATAK GAZOWY W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.). Na jutro wyznaczona **jest próba ataku gazowego na stolicę, o ile dopisze pogoda.**

„Kościuszko" uratował załogę „Horst Wessel".

Warszawa, 14. 11. (PAT.) Dziś w godzinach porannych statek linji okrętowej Gdynia—Ameryka „Kościuszko", znajdujący się pod dowództwem kpt. **Borkowskiego** uratował załogę tonącego rybackiego niemieckiego parostatku „Horst-Wessel". **Cała załoga w liczbie 12 osób została wyratowana i znajduje się na pokładzie statku „Kościuszko",** zdążającego z N. Jorku do Kopenhagi, a następnie do Gdyni. Katastrofa „Horst Wessel" wydarzyła się w odległości 30 mil angielskich na północ od Skagen (Jutlandja).

MURASZKO ZNÓW PRZED SĄDEM.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.). B. przodownik policji **Muraszko,** który zastrzelił przed wydaniem Sowietom Bagińskiego i Wieczorkiewicza tuż przy granicy sowieckiej, po odcierpieniu kary zamieszkał w Warszawie u niejakiego Ponarskiego. Między nim a Ponarskimi doszło do zatargu, podczas którego **Muraszko zadał ciężkie obrażenia cielesne kolbą rewolweru.** Dwaj biegli dokonali ekspertyzy stanu poczytalności Muraszki i stwierdzili zmniejszoną jego poczytalność.

ARESZTOWANIE B. POS. SOCHACKIEGO.

Warszawa, 14. 11 (Telef. wł.). Do Warszawy nadeszła z Moskwy wiadomość o aresztowaniu b. posła do Sejmu **Sochackiego,** który swego czasu miał być sądom wydany i zbiegł do Rosji, gdzie pracował w organizacjach spółdzielczych.

O czem piszą inni?..

Nędza wsi.

„Dziennik Wileński" podaje następujący obrazek z życia w małem miasteczku Wileńszczyzny:

— „Poproszę o osiem zapałek i za 25 gr. machorki!"

Zdziwiłem się — oświadcza korespondent „Dziennika Wil." — gdy usłyszałem takie słowa w sklepiku małego prowincjonalnego miasteczka.

Tymczasem właściciel handelka z miną zupełnie obojętną, jakby to było rzeczą najzwyklejsza w świecie, odliczył 8 zapałek, rozciął 50-cio gr. paczkę machorki na dwie części, położył je na talerzykach wagi, trochę dodał, trochę odjął i zagarnął do kasy 32 grosze.

Młody wieśniak wyjął z kieszeni **babkę krzesiwo, zapalił skręconego papierosa i opuścił sklep.**

Odrazu skierowałem rozmowę na temat niezwykłego kupna. Okazuje się, że podobne tranzakcje są na porządku dziennym. Wieś jest tak biedna, że obecnie nawet nikogo to już nie dziwi. Zapałek używa się tylko w domu do zapalania lampy, o ile oczywiście lampa jest, gdyż bardzo często zastępuje ją łuczywo. Nawet dość zamożni gospodarze, mający po 20—30 ha., sprokurowali krzesiwa i zapałek używają od wielkiego święta".

Mandat palestyński dla — Polski.

Znany germanofil, p. Wł. Studnicki, wpadł teraz na nową myśl. Oto projektuje w „Słowie" odebranie mandatu palestyńskiego Anglji, a przydzielenie go — Polsce. Jest przekonany, że ten mandat łatwo może zdobyć Polska.

„Jako państwo europejskie, posiadające procentowo i absolutnie największą liczbę żydów jest naturalnym mandatarjuszem Palestyny.

Żydzi — pisze dalej — odbywający służbę wojskową w armji polskiej mogliby odbywać ją w Palestynie, co gwarantowałoby ich pomoc kolonistom żydom w razie napadu arabów. W armji polskiej żołnierze żydowscy najczęściej nie są pierwiastkiem pożądanym, szerzą bowiem propagandę komunistyczną. Otóż oczyszczenie armji polskiej z tego pierwiastka jest wskazane, przyczem żołnierze, odbywający służbę wojskową zaznajamialiby się z tym krajem i w przyszłości w nim osiadali.

Palestyna stałaby się rynkiem zbytu dla naszych produktów przemysłowych i pośredniczką w naszym handlu z Azją Mniejszą.

Trzeba porozumieć się z organizacją Fez Izrael, kierującą akcją palestyńską i rozpocząć pertraktacje z rządem angielskim o ustąpienie na rzecz Polski mandatu palestyńskiego".

Mało mamy kłopotów. Potrzebny nam jeszcze nowy: kłopot z Arabami.

Nowy pogląd na ochronę pracy.

„Wieczór Warszawski" streszcza nowy projekt przepisów o ochronie pracy małoletnich, opracowany przez Min. Opieki Społecznej. Według tego projektu — pisze „Wieczór Warszawski", —

„chłopiec mający na ukończeniu 16 lat nie może nosić paczki, która waży 11 kilo, choćby był kandydatem na atletę. Wolno mu nosić tylko paczkę do 10 kilo.

Kto ma zamiar posłać chłopca z domu po cukier, ten nie może już robić zakupu 6 kilo, dlatego, że **młodociany po schodach może nieść ciężar nie przekraczający 5 kilo.** W tych warunkach kilkanaście schodów może zdecydować o tem, że rosłego chłopaka nie będzie można prawie po nic posłać, bo się obrazi przepis ministerjalny".

Jesteśmy zwolennikami ochrony pracy, zwłaszcza małoletnich. A katolicy mają zasługę, iż pierwsi wystąpili z odpowiedniemi wnioskami (Montalembert w r. 1841). Ochrona pracy nie może jednak prowadzić do absurdu, czem grozi streszczony wyżej projekt.

Charakter obecnych wyborów.

„Gazeta Warszawska" zapytuje, czy przeprowadzane obecnie wybory gromadzkie na wsi wciągają ludność do pracy publicznej?

„Wyborów — odpowiada — w ogromnej większości wypadków niema. Sprawił to regulamin wyborczy, który w par. 13 powiada, że:

„w przypadku, gdy ogólne liczby ważnie zgłoszonych kandydatów na radnych lub na zastępców radnych równają się liczbie mandatów, — **głosowanie nie odbywa się,** a za wybranych uznaje się zgłoszonych kandydatów".

Wystarczy zatem tak zrobić, żeby ważnie zgłoszonych kandydatów nie było więcej, niż wynosi liczba mandatów. Jak to zrobić, to już jest zadanie komisji. Duże pole do popisu daje tutaj przepis par. 11, mówiący, że **„kandydatury winny być zgłoszone bezpośrednio po wezwaniu przewodniczącego".**

To słówko: „bezpośrednio" może być bardzo rygorystycznie stosowane. Znamy z relacji wiele przykładów, że zgłoszenie kandydatów nastąpiło — zapóźno (?)".

Rozbudowa korporacyjnego ustroju we Włoszech.

Wspominaliśmy już przygodnie o zamierzonych zmianach w ustroju korporacyjnym we Włoszech. Traktując je teoretycznie, zapowiadają one duże zmiany. Wprowadziły bowiem **większe, niż dotąd, usamodzielnienie korporacyj w stosunku do rządu i wzmocnienie ich kompetencji wobec życia gospodarczego.** Nie wiadomo jednak, czy tak się stanie w praktyce. Rząd faszystowski kieruje się skrajnym etatyzmem i jakoś trudno uwierzyć, by teraz nagle miał ochotę popuścić cugli spętanemu społeczeństwu. Ciekawym jednak niezmiernie jest **już sam fakt, że rząd faszystowski poważnie traktuje pomysł usamodzielnienia korporacyj i zwiększenia ich kompetencyj.** Najwidoczniej dotychczasowy stan rzeczy okazał się niepomyślnym.

Ten dotychczasowy stan rzeczy we Włoszech opiera się (poza ogólnikową i zasadniczą „Carta del Lavoro" z r. 1926) głównie na ustawach z r. 1930 i 1931. Ustrój jednak, który z tych ustaw wyniknął, wbrew swej nazwie nie jest jeszcze pełnym ustrojem korporacyjnym. Istnieją bowiem klasowe organizacje zawodowe, jak je „rynek pracy" stwarza (według schematu i pracodawcy i pracobiorcy), które się schodzą razem i charakter korporacyjny otrzymują dopiero u swych szczytów. Albowiem na mocy ust. z 27. I. 1931 r. dopiero sekcje „Centralnej Rady Korporacyjnej" otrzymały nazwę i kompetencje korporacyj, podczas gdy **w normalnie rozwiniętym ustroju korporacyjnym już na najniższym stopniu organizacji zawodowej korporacjonizm powinien funkcjonować...**

Tak wygląda strona organizacyjna ustroju korporacyjnego we Włoszech. Również dalekiem od zasad korporacjonizmu jest drugie oblicze tego ustroju: kompetencje.

Prawo z r. 1931 wyposaża wymienione wyżej korporacje w pewne prawa w sprawie warunków pracy (spory między pracodawcami a pracobiorcami) i w sprawie regulowania życia gospodarczego. Kompetencje te jednak są tylko na papierze. W rzeczywistości zaś wszystkie te sprawy załatwia państwo, tj. biurokracja.

Niedawno wystąpił z krytyką tego stanu rzeczy jeden z najwybitniejszych faszystów (bo faszysta „pierwszej godziny", jak się we Włoszech mówi, albo z „pierwszej brygady", jakbyśmy w Polsce powiedzieli), **poseł Razza**, w piśmie „Lavoro Fascista". Pisał m. in., że te „kompetencje" korporacyj stanowią tylko „scenerję, za którą jest pustka". **Korporacje bowiem w praktyce nie mają żadnych praw.** Nawet w sprawie likwidowania konfliktów między pracodawcami a pracobiorcami.

„Biurokracja — pisał — zapytuje się wprawdzie korporacyj o zdanie, ale potem robi zawsze przeciwnie".

Tem mniej wpływu mają korporacje — oświadcza Razza — na „regulowanie życia gospodarczego".

Głos Razzy nie jest odosobniony. Z pism fachowych przeniosła się krytyka do pism naukowych, do organizacyj faszystowskich, a nawet na łamy dzienników. Wszystkie naczelne instytucje faszystowskie pochłania obecnie dyskusja nad korporacjami. Powoli jednak zdaje się schodzić na tory mniej ważnych rozstrzygnięć. Już się bowiem tyle nie zwraca uwagi na sprawę kompetencyj, ile na organizację korporacyj. Ta w tej chwili jest najgłośniejsza.

I tak „Centr. Rada Korporacyj" w dn. 18 września br. postanowiła **przetworzyć obecny szablonowy ustrój oparty o „korporacje kategoryj"** (korporazioni di categoria), a więc o korporacje, do którychby się należało na mocy kategorji zawodu. Dokoła tej uchwały powstała moc projektów. N. p. związek przemysłowców projektuje stworzenie aż 35 korporacyj kategoryjnych według rodzajów przemysłu (np. wełna, jedwab, bawełna, metalurgja, mechanika itp.). Związek rolników zaś projektuje rozbudowę korporacyj według rodzaju produktów (wino, oliwa, zboże itp.), a nie — jak dotąd było — według stopnia posiadania (właściciele rolni, dzierżawcy, robotnicy rolni).

Jakież jest stanowisko Mussoliniego?

„L'Echo de Paris", które ze szczególną uwagą śledzi rozwój tej dyskusji, podało ostatnio w tej sprawie oświadczenie Mussoliniego. Jedno złożył „Duce" w rozmowie z redaktorem „l'Echo" p. Kerillis. Drugie ogłosił w piśmie „Annales"... Szczególnie ciekawe jest to drugie. Mussolini oświadczył tu, że **korporacjom przebudowanym na podstawie kategoryj zawodu przydzielić chce „kierownictwo i reglamentację produkcji.** — Byłby to koniec liberalizmu, Hasło: „laissez faire, laissez passer" szkoły manchesterskiej zniknie, aby zrobić miejsce kontroli i reglamentacji produkcji pod egidą państwa".

Gdyby się tak stało, Włochy wstąpiłyby w nowy okres rozwoju i zbliżyłyby się bardziej ku ustrojowi korporacyjnemu. Dotychczasowy jednak etatyzm faszystowski każe oceniać sceptycznie tę zapowiedź. Trudno uwierzyć w to, by Włochy faszystowskie zrezygnowały z omnipotencji państwowej i dopuściły społeczeństwo do funkcyj, które sobie zastrzegły i które dotąd bez dzielenia się z kimkolwiek spełniały. Trudno zwłaszcza uwierzyć, by na drogę usamodzielnienia społeczeństwa wszedł Mussolini, który bezwzględnie dotąd przestrzegał hasła: — wszystko przez państwo, nic poza państwem.

W. Z.

Przesilenie w Rumunji

Partja narodowo-chłopska traci władzę.

Obecne przesilenie gabinetowe w Rumunji jest następstwem wyłącznie wewnętrznych kłopotów Rumunji. Polityka zagraniczna nie wchodzi w grę. Pan Titulescu cieszył się zaufaniem rządu p. Vaidy-Voevoda i ma w społeczeństwie rumuńskiem tak silne stanowisko, że wymieniany był jako przyszły premjer. A w każdym razie uchodziło za pewne, że pozostanie w nowym rządzie ministrem spraw zagranicznych. Gdyby jednak ktoś inny ujął w swe ręce tę ważną tekę, to i w tym wypadku polityka zagraniczna naszej sojuszniczki nie ulegnie zmianie.

Kłopoty budżetowe, nieporozumienia w sprawie pomocy dla rolnictwa i zatargi z zagranicznymi wierzycielami Rumunji — oto rafy, o które rozbił się rząd p. Vaidy-Voevoda. Coprawda mówi się także o innych przyczynach. Król rumuński jest człowiekiem, który nie potrafi ograniczyć się do reprezentowania państwa. Zabiera głos we wszystkich sprawach politycznych i gospodarczych i wogóle wywiera duży wpływ na pracę rządu. Czy jego postanowienia, a raczej rady jego doradców są trafne, co do tego zdania są w Rumunji podzielone. Zdaleka patrząc odnosi się wrażenie, że decyzje króla Karola są zmienne. Odzyskał tron dzięki poparciu partji narodowo-chłopskiej, a mimo to rządził przez dłuższy czas za pośrednictwem grupy prof. Jorgi, potem zaś mianował gabinet narodowo-chłopski, a obecnie skłania się do powierzenia władzy partji liberalnej. Jej przywódca, b. min. Duca otrzymał misję utworzenia rządu. Nie było to zadanie łatwe, bo król postawił warunek, że Duca musi się porozumieć z przywódcą drugiej partji liberalnej, Jerzym Bratianu oraz z p. Gogą, przywódcą partji narodowo-agrarnej. Jak wiadomo, stara partja liberalna rozbiła się po powrocie króla Karola na dwa obozy, między któremi — jak to często bywa — zawrzała odrazu zacięta walka. Wymyślano sobie nawzajem od „zdrajców". Ale były także po obu stronach dążenia, by się porozumieć i jedność partji liberalnej przywrócić.

Stronnictwo narodowo-chłopskie jest bardzo rozgoryczone tym obrotem rzeczy. Wzięło ono na swe barki odpowiedzialność za losy kraju w chwilach najcięższych, posunęło się w swych ustępstwach wobec króla tak daleko, że poświęciło nawet swego najwybitniejszego przywódcę, Juljusza Maniu, a mimo to zostało odsunięte na bok.

Ponieważ w obecnym parlamencie stronnictwo narodowo-chłopskie ma bezwzględną większość, przeto muszą się odbyć nowe wybory. Ustępujący premjer Vaida Voevod oświadczył, że na audjencji u króla doradzał powołanie neutralnego gabinetu i przeprowadzenie uczciwych wyborów, bo tylko uczciwe wybory mogą być podstawą praworządnego rozwoju państwa.

Jeśli nowy rząd nie zajmie w okresie wyborów stanowiska neutralnego, jeśli będzie usiłował uzyskać powolną sobie większość, to zapewne cel osiągnie. Ale statystyka powojennych wyborów w Rumunji poucza, że i w Rumunji ludność coraz lepiej orientuje się w życiu politycznem i że każde stronnictwo rozporządza pewną ilością ludzi, którzy pozostają mu wierni mimo terroru, mimo prześladowań i nadużyć wyborczych. Przyjdzie czas, że żaden rząd nie będzie mógł zdobyć bezwzględnej większości a parlament pomyśli o takiej zmianie ustroju, któraby z Rumunji uczyniła państwo naprawdę demokratyczne.

Szkolny plebiscyt w Małopolsce Wschodniej.

Wiele hałasu czynią obecnie Rusini w sprawie szkolnej. Przedstawia się ona w głównych zarysach tak:

Na podstawie t. zw. „lex Grabski" z 31. lipca 1924 r. na ziemiach wschodnich mogą decydować rodzice dzieci uczęszczających do danej szkoły o języku wykładowym w szkole powszechnej. Odbyć się więc może w tej sprawie po gminach plebiscyt za pośrednictwem pisemnych deklaracyj, wysyłanych do kuratorjum. Jeżeli przedstawiciele conajmniej 40 dzieci zażądają języka ruskiego, to:

a) język ten wprowadza się jako wykładowy, o ile cyfra deklaracyj za językiem polskim nie dochodzi 20 dzieci;

b) szkoła będzie dwujęzyczną (utrakwistyczną), gdy liczba dzieci żądających przez swych rodziców języka polskiego wynosi dwadzieścia lub więcej.

Jeżeli rodzice plebiscytu nie żądają, to o języku wykładowym decydują władze szkolne. Pierwszy taki plebiscyt odbył się w r. 1925, drugi (na większą skalę) w r. 1932, plebiscyt bowiem decyduje o języku w szkole na przeciąg sześciu lat.

Otóż wynik ostatniego plebiscytu okazał się w licznym szeregu gmin dla nas fatalnym. Przeszło w tysiącu szkołach, gdzie dotychczas szkoła była utrakwistyczną, na podstawie ostatniego plebiscytu miał być wprowadzony język ruski jako wykładowy. Kuratorja, a potem i ministerstwo, nie zastosowały się do wyników tego plebiscytu, gdyż nie wszyscy rodzice wzięli w nim udział. Niegłosujących uznano za tych, co godzą się na stan dotychczasowy, a więc zmiana języka nie może być według ustawy przeprowadzona.

Rusini zaskarżyli to orzeczenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który rozstrzygnął sprawę po ich myśli, nie uznając milczenia rodziców jako deklaracji za stanem dotychczasowym. Rusini zażądali zatem przez „Ridną Szkołę" zmiany języka wykładowego z urzędu, tymczasem kurator lwowski oświadczył ich przedstawicielom, że wpierw rodzice z poszczególnych gmin muszą tego zażądać od Kuratorjum, powołując się na rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Odbywa się zatem obecnie ze strony Rusinów agitacja po gminach za wnoszeniem odpowiednich pism do Kuratorjum.

Agitacja plebiscytowa odbywa się także i po tych wsiach, którym w tym roku szkolnym wygasa sześciolecie ostatniego ustalenia języka wykładowego.

Z tego wszystkiego widzimy, że ustawa o języku wykładowym jest dla nas wprawdzie przychylna, ale daje dużo okazji agitatorom ruskim do wichrzenia po wsiach.

Fr. Bł.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Na ziemiach Rzplitej.

Olbrzymia afera budowlana w Warszawie

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi kończy śledztwo w wielkiej aferze wykrytej na terenie Spółdzielni Robotników Budowlanych. Spółdzielnia ta wybudować miała wielki blok mieszkaniowy na Pradze. Pobrano poważne zaliczki od wielu rodzin urzędniczych i robotniczych, jednakowoż budowa nie doszła do skutku z powodu malwersacji. Nadużycia przekraczają pół miljona złotych. W stan oskarżenia postawionych jest 2 członków rady nadzorczej i 3 członków zarządu.

SPROSTOWANIE POGŁOSEK DOKOŁA OSOBY KS. NUNCJUSZA W POLSCE. Rozpowszechniane w ostatnich czasach w niektórych kołach pogłoski, jakoby obecny nuncjusz apostolski w Warszawie nie miał powrócić na swe stanowisko, a miał natomiast pozostać w Rzymie, uzyskując kapelusz kardynalski, nie odpowiadają prawdzie. Ks. Arcybiskup Marmaggi przyjęty już był na audjencji pożegnalnej u Ojca św. i **w dniach najbliższych przybywa z powrotem do Warszawy.** Tem niemniej faktem jest, że Ks. Arcybiskup Marmaggi, zarówno ze względu na ważność zajmowanego posterunku, jak kwalifikacje osobiste i starszeństwo w służbie Stolicy św. należy do osób, które się najczęściej wymienia jako kandydatów do purpury kardynalskiej.

W WARSZAWIE SPADŁ ŚNIEG. W ub. poniedziałek w godzinach przedpołudniowych, zaczął padać w Warszawie śnieg. Opady były minimalne, to też śnieg tajał szybko, tworząc kałuże błota.

SAMOBÓJSTWO SĘDZINY W SOSNOWCU. W Sosnowcu odebrała sobie życie strzałami z rewolweru żona sędziego sądu okręgowego, p. Jasińska. Samobójczyni strzeliła sobie 3 razy w usta.

SKAZANIE KOMORNIKA. Sąd okręgowy w Lublinie, po 7-dniowej rozprawie, wydał wyrok, skazujący komornika Wład. Tyborowskiego na 5 lat więzienia za oszustwa i nadużycia na szkodę skarbu państwa.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA POSTERUNKOWEGO. Ofiarą zuchwałego włamania padł jeden z posterunkowych VI. komisarjatu PP. we Lwowie. Mianowicie złodzieje dostali się do jego mieszkania i skradli na jego szkodę garderobę, bieliznę itp., wart. 2.000 zł. Posterunkowy ów powróciwszy rano ze służby stwierdził, że w czasie jego nieobecności włamywacze złożyli mu wizytę. Policja podjęła energiczne poszukiwania celem ujęcia zuchwałych złodziei, którzy nie wahali się okraść stróża bezpieczeństwa.

PORZUCENIE CHOREGO NA ULICY. W Warszawie przed domem Podwale 4 znaleziono leżącego na chodniku jakiegoś mężczyznę. Lekarz Pogotowia ustalił, iż nieznajomy, którym okazał się 40-letni Otto Less, robotnik (zam. w Radzyminie), został przywieziony przez rodzinę do Warszawy i tu pozostawiony na ulicy w nadziei, iż w ten sposób dostanie się do szpitala. Po stwierdzeniu, iż Less od dłuższego czasu jest chory, Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Rocha.

Ciekawe wykopaliska przedhistoryczne

W OKOLICY LWOWA.

Najbliższe okolice Lwowa były dotychczas pod względem przedhistorycznym bardzo słabo poznane. Kilka skromnych wiadomości o przypadkowych znaleziskach i garść zabytków nie dawały należytego wyobrażenia o całokształcie życia ludów przedhistorycznych na ziemi naszej. By ten stan rzeczy poprawić, zorganizowano staraniem Instytutu Prehistorji Uniwersytetu J. K. we Lwowie prace wykopaliskowe przedewszystkiem w powiecie lwowskim.

Pod fachowem kierownictwem prof. Dra **T. Sulimirskiego** przeprowadzono wykopaliska w Rokitnie, pow. lwowskiego, niedaleko Brzuchowic. Rozkopano w tamtejszym lesie **sześć kurhanów przedhistorycznych,** znajdując w nich szkielety ludzkie w pozycji skurczonej, a obok szkieletów szereg przedmiotów, które złożone były wraz ze zmarłym do grobu. Były tam więc między innemi naczynia gliniane, słabo wypalane, o charakterystycznej formie t. zw. amfor. Z innych przedmiotów na uwagę zasługują **siekierki krzemienne,** starannie gładzone na całej powierzchni, toporki kamienne, oraz szereg drobnych narzędzi krzemiennych. Szczególnie ważny jest znaleziony w jednym z kurhanów **wisiorek bursztynowy.** Zespół zabytków, występujących w tych kurhanach pozwala ustalić, że były to groby jakiegoś ludu koczowniczego, który zamieszkiwał nasze okolice **na około 1700 lat przed narodzeniem Chrystusa.**

Niemniej ciekawego materiału dostarczyły kilkutygodniowe wykopaliska w Grzybowicach Małych obok Lwowa, prowadzone przez asystenta Instytutu Prehistorji, Dra M. **Śmiszke.** Terenem odkrywek był północno-zachodni występ t. zw. Czarnej Góry w Grzybowicach. Tutaj właśnie występują bardzo wyraźnie wały ziemne, **widoczne nawet dla niefachowego oka, a pochodzące z XII.—XIII. w. po Nar. Chr.** Przekopując szereg rowów w celu stwierdzenia i zbadania konstrukcji, oraz planu tej wczesno przedhistorycznej warowni, natrafiono **na liczne ślady osady,** znacznie od wałów starszej, pochodzącej z późnego okresu młodszej epoki kamiennej, t. j. z czasów około **2.000 przed Chr.** W obrębie tej osady odkryto **grób szkieletowy** z czterema naczyniami, w których stwierdzono pozostałości jadła; obok naczyń znaleziono **siekierę krzemienną, nóż krzemienny,** kilka drobnych okrzesków krzemiennych i dużo drobnych węgielków drzewnych. Ważnym zabytkiem była bronzowa perełka, znaleziona wśród innych zabytków, co oznacza, że znalezisko to pochodzi z czasów, gdy człowiek zaznajomił się już z bronzem. Na innych miejscach tego samego grodziska odkryto kilka przedhistorycznych chat-ziemianek. Oprócz licznych ułamków charakterystycznych naczyń glinianych, narzędzi krzemiennych, przęślików, znaleziono w ziemiankach dużo kości zwierząt domowych i leśnych, oraz przepalone rumowiska glinianych ścian chat. Na podstawie charakteru zabytków można stwierdzić, że w czasie **około 2.000 lat przed Chrystusem mieszkał tutaj jakiś szczep ludności rolniczo-pasterskiej.** Po zniszczeniu osady miejsce to przez około 3.000 lat nie było wogóle zamieszkane, aż dopiero gdzieś około XII. wieku naszej ery założono na tem samem miejscu gród obronny.

Badania rozpoczęte w tym roku przyniosły szereg bardzo cennych, wręcz rewelacyjnych szczegółów, dotyczących osadnictwa przedhistorycznego najbliższych okolic Lwowa. W roku przyszłym prace wykopaliskowe będą prowadzone w dalszym ciągu i przyniosą niewątpliwie niejeden jeszcze ciekawy szczegół, dotyczący pradziejów ziemi lwowskiej.

M. S.



Błog. Bernadetta z Lourdes świętą

W najbliższym czasie, a mianowicie 8-go grudnia b. r. nastąpić ma kanonizacja błogosławionej Bernadetty Soubirous, której w grocie u źródła w Lourdes, w Pirenejach francuskich, ukazała się Najświętsza Panna Marja. Świat katolicki obchodzić będzie uroczyście fakt kanonizacji błog. Bernadetty.

Z całego świata.

Obchód święta niepodległości w Rzymie

W sobotę 11 listopada, jako w 15-tą rocznicę rozbrojenia Niemców i odzyskania niepodległości, w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego. W nabożeństwie wzięli udział nuncjusz w Polsce Ks. Arcybiskup Franciszek Marmaggi, członkowie ambasad polskich przy Stolicy świętej i Kwirynale, Ks. Biskup Dubowski, oraz liczni przedstawiciele duchowieństwa i kolonji polskiej w Rzymie. Świątynia ozdobiona była sztandarami polskiemi. Po Mszy św. i odśpiewaniu Te Deum Ks. Biskup Adamski udzielił zebranym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Odśpiewanie „Boże coś Polskę“ zakończyło uroczystość. (KAP.).

Katedry „wiedzy wojskowej“ w Niemczech

„Le Matin“ zwraca uwagę na fakt, że w Niemczech utworzono w ciągu ostatniego roku szereg katedr „wiedzy wojskowej“. Tak np. w listopadzie stworzono katedrę na uniwersytecie w Tuebingen i powierzono ją, jak również katedrę w wyższej szkole technicznej w Sztutgarcie gen. Muff, który opuścił dowództwo 5 dywizji piechoty. W grudniu stworzono taką katedrę w Lipsku, w styczniu na uniwersytecie w Marburgu i w Strelitz. W maju mjr. Schmittheimer objął katedrę wiedzy wojskowej na uniwersytecie w Heidelbergu, a gen. Hoenick na uniwersytecie w Królewcu. W tym samym czasie rozpoczął analogiczne wykłady na politechnice w Charlottenburgu gen. Becker. W czerwcu w szkole nauk politycznych w Berlinie utworzono katedrę polityki wojskowej, którą objął komendant Kaupitsch.

Nie należy zapominać wreszcie o katedrze w Brunszwiku, gdzie wykłada osławiony prof. Banse. „Matin“ zwraca uwagę, że wszystkie te fakty stoją w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Katedry te są tylko zamaskowanem przygotowywaniem się do wojny.

Pasażer spowodował katastrofę samolotu

Wielkie wrażenie wywołała przed kilku tygodniami katastrofa wielkiego samolotu pasażerskiego na linji Chicago—New York, w czasie której 7 osób poniosło śmierć. Dłuższe śledztwo, prowadzone przez władze lotnicze wykazało, że winę ponosi pewien pasażer samolotu, który w locie, poprzedzającym katastrofę, udał się z Chicago do New Yorku. Pasażer ten był przywódcą jednej z band gangsterów chicagowskich. Wiózł on ze sobą dość szczególną paczkę: zawierała ona **kilka bomb ciężkiego kalibru,** przeznaczonych do „roboty“ na terenie nowojorskim.

Niewiadomo, czy pasażer zapomniał zabrać swój pakunek, czy też strach go obleciał przed rewizją na lotnisku, dość, że bomby zostawił, a sam się ulotnił. I tu rozpoczyna się sprawa wikłać: dlaczego służba nie znalazła pakunku przed ponownym odlotem aeroplanu. W czasie podróży bomby eksplodowały, a wśród szczątków aparatu znaleziono ślady prochu i sznura do zapalnika. Policja aresztowała jednego ze znanych gangsterów, któremu udowodniono, że użył samolotu w krytycznym czasie.

POSEŁ WITOS W SMOKOWCU. Posłowie Witos, Kiernik i Bagiński zwiedzili Wystawę Gospodarczą w Brnie, poczem powrócili do Smokowca, gdzie przebywają stale od chwili wyjazdu z Morawskiej Ostrawy. Smokowiec jest miejscowością kuracyjną po południowej stronie Tatr.

JADOWITE WĘŻE W SZKOLE. Z Białogrodu donoszą, że w szkole powszechnej w Kratowie w czasie lekcji jedna z małych uczenic zaczęła głośno krzyczeć. Gdy podbiegła do niej nauczycielka, zauważyła, że wielki wąż jadowity okręcił się dokoła nogi dziewczynki. Nauczycielka zawołała wielkiego buldoga, który zadusił jadowitego węża. Wezwany lekarz stwierdził, że wąż nie zdążył ugryźć dziewczynki. W czasie pauzy dzieci z krzykiem opuściły salę wykładową, gdyż z kąta z za szafy wysunął się drugi jeszcze większy wąż. Znowu buldog przybył na pomoc. Zwołana komisja kazała odbić podłogę i znalazła całe gniazdo węży jadowitych, które zabito.

ZMARŁ W CHICAGO w 70 roku życia nestor dziennikarzy polskich Jan Chrzanowski, b. redaktor „Kurjera Polskiego“ w Milwaukee, „Dziennika Narodowego“ w Chicago itd.

DŻUMA NA JAWIE. Na Jawie od miesięcy szaleje dżuma. Do tej pory 4 tysięcy osób zmarło na tę straszną epidemię. Kilkanaście tysięcy chorych leży w szpitalach i wojskowych lazaretach. Środki zapobiegawcze, przedsięwzięte przez rząd, są niewystarczające. — Brak jest lekarstw, lekarzy i służby sanitarnej.

ROZMOWA MUSSOLINIEGO Z KARTUZAMI. Część wygnanych z Hiszpanji Ojców Kartuzów znalazła schronienie w Pawji w tamtejszym klasztorze swojej reguły. W czasie ostatniej podróży do Medjolanu Mussolini złożył temu klasztorowi wizytę. Rozmawiając z zakonnikami, Il Duce pytał, na czem polega ich zatrudnienie. „Na modlitwie i pracy“, brzmiała odpowiedź. „Wspaniały program“ — stwierdził Mussolini i dodał: „Módlcie się również za mnie, ponieważ ja mam tak mało czasu“. Następnie twórca faszyzmu dowiadywał się z wielką troskliwością, czy nikt ich nie niepokoi, a otrzymawszy odpowiedź uspokajającą westchnął: „Jak to musi być pięknie nikomu nie zakłócać spokoju i nie być przez nikogo niepokojonym!“ (KAP).

Literatura.

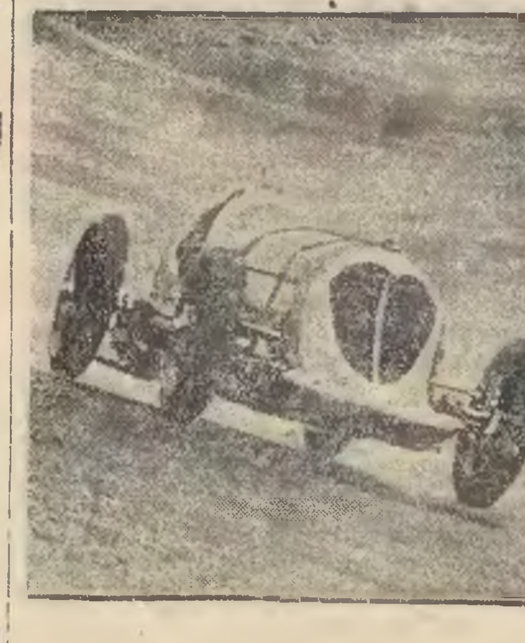
S. p. Jan Lemański.

Jak już onegdaj donieśliśmy w telegramach, w Warszawie zmarł znakomity poeta starszej generacji, bajkopisarz i satyryk, Jan Lemański.

Ś. p. Jan Lemański urodził się w Głażewi. w r. 1866. Studja prawnicze odbył w uniwersytecie w Warszawie. Po odzyskaniu niepodległości, pracował przez pewien czas jako radca w Min. Spraw Wewn. w wydziale prasowym. Pracę literacką rozpoczął w „Chimerze“, jako jeden z najbliższych i najczynniejszych współpracowników Miriama-Przesmyckiego. Obfitą twórczość literacką Lemańskiego cechuje przewaga utworów o charakterze satyrycznym. W oryginalnych utworach swych śp. Lemański wykazał zarówno doskonałe opanowanie formy poetyckiej, jak i głęboką wnikliwość w psychikę ludzką i spokojne, filozoficzne wejrzenia na rzeczywistość.

Spuścizna literacka śp. Jana Lemańskiego obejmuje 20 pozycyj książkowych. Do najcelniejszych utworów należą: „Bajki“ (1902), „Proza ironiczna“ (1904), „Nowenna czyli 99 dytyrambów o szczęściu“ (1906), „Prawo własności“ (1909), „Kamień filozoficzny (1911), „Księga rodzaju“ (1921) i „Prawo mężczyzny“ (rok 1922). Ostatnie jego dzieło „Toast“ (bajki powojenne) ukazało się w r. 1923. Nadto Lemański napisał 2-tomową „Antologję satyry polskiej“ (wyd. 1914 r.), oraz powieść pt. „Ofiara królewny“ (1906). Wreszcie w r. 1921 wydał zbiór przekładów z Lao-Tse pt. „Tao“. Za wybitne zasługi na polu twórczości literackiej śp. Lemański odznaczony był orderem „Odrodzenia Polski“.

Nowy rekord światowy.



Amerykański automobilista John Cobb ustanowił nowy rekord w kategorji wozów 3-litr., rozwinąwszy szybkość 164.99 kilometrów na godzinę.

Wystawa obrazów w Pałacu Sztuki w Krakowie.

Obecna wystawa obrazów w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim obejmuje wystawę jubileuszową Leona Kowalskiego, rozmieszczoną w wielkiej sali gmachu, oraz jego grafikę w sąsiedniej salce. — ponadto obrazy Stefanii Dyboskiej, Henryka Gotliba, Ludwika Machalskiego, St. Matzkego i dzieła przeznaczone do rozlosowania.

Leon Kowalski, uczeń Jana Matejki, należy do bardzo pracowitych i kulturalnych malarzy, toteż na swój jubileusz malarski zebrał obfity i interesujący plon swego ostatniego dorobku artystycznego, wystawiając studja portretowe, pejzaże, kwiaty i martwą naturę. Ta różnorodność motywów świadczy o szerokiej skali jego zainteresowań malarskich, która nam zaimponuje, gdy dodamy, że artysta ten jest również zdolnym grafikiem, dając prace graficzne wyróżniające się samodzielnością ujęcia i opracowania. Obok pracowitości, która, jak wiadomo, jest połową talentu, artysta ten w pracach swych jest żywym, świeżym, ruchliwym i łatwo przyjmującym wszelkie wpływy otoczenia. Wystawa jego jest ilościowo imponującą, niestety, nie można tego powiedzieć o jej jakości, bo obrazy są na zbyt różnym poziomie. Szkoda, że artysta nie ograniczył się do bardziej wybrednego wyboru. Uniknąłby wtedy chaosu. Widz musi sam wyszukiwać najlepsze prace. Do tych należą motywy architektoniczne i pejzaże. Portrety są nieco słabsze. Za mało w nich silnej formy i wielkiej prawdy: wykazują skłonność do idealizowania, co powoduje niekiedy pewną banalność formy i koloru. Najlepszym jest, portret pisarza Wiktora, wyczuty w charakterze i stosunkowo najodważniej podany. W każdym bądź razie wystawa jego jest interesującą i jubilatowi szczerze życzymy jeszcze długich lat rzetelnej pracy i najlepszych w niej rezultatów.

Również i Ludwik Machalski wystawił portrety i pejzaże. Forma jego jest zwartą i mocną, o sugestywnym wyrazie plastycznym. Skomponowanie całości, układ postaci, oraz umiejętne podanie tła, sprawiają, że portrety jego mają wysoką wartość artystyczną. Jego kapitalny portret „Pani na tle zieleni“ przypomina fakturą i ujęciem malarskiem jego mistrza, genjalnego Jacka Malczewskiego. Należy podkreślić, że talent Machalskiego jest przedewszystkiem rysunkowy i jego rysunki, zwłaszcza pejzażowe, niekiedy wykonane samym tylko ołówkiem, wywołują podziw i uznanie u znawców i licznych wielbicieli jego talentu. Odznaczają się one niezwykłem wyczuciem natury, odtwarzają nietylko kontury, ale i malarską stronę studjowanego objektu. Na wystawie obecnej jego świetne pejzaże, rysowane kredką lub ołówkiem, traktowane subtelnie i miękko, pełne dobrze zaobserwowanych kontrastów światła i cienia, zwracają powszechną uwagę swemi znakomitemi walorami artystycznemi. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwają się pejzaże „Kościółek“ i „Las“, jak również i kapitalnie ujęty „Motyw z plant“. W tych pejzażach doszedł może ten świetny, szczery, a jakże skromny artysta do szczytu swej sztuki. Wspaniałe te rysunki mogą być ozdobą każdej europejskiej galerji obrazów.

H. Gotlib wystawił kilka obrazów, które właściwie są projektami na obrazy, mówiącymi dobrze o talencie artysty. Robi to jednak wrażenie, jakby ich autor bał się dalszej pracy nad obrazem i związanych z tą pracą trudności.

St. Matzke jest dziwnie suchy, wypłowiały i monotonny w pejzażach. St. Dyboska w swych akwarelowych studjach architektury czy pejzażach jest poprawną, sumienną i objektywną, jej faktura jest subtelną i żywa. Wartościowe artystycznie jej obrazy, pełne dobrze zaobserwowanych kontrastów światła i cienia, o umiejętnie sharmonizowanej gamie barwnej, świadczą nader dodatnio o jej talencie i wróżą jej piękną malarską przyszłość.

Akwaforty jej licznie zebrane na wystawie wykazują doskonałe opanowanie tej trudnej techniki graficznej. Motywy do nich przeważnie zabytki architektoniczne i wnętrza, są artystycznie zawsze interesujące.

S. M. M.

Sport.

Przed meczem Polska — Niemcy.

Ostatnie tegoroczne międzypaństwowe zawody Polska—Niemcy, które odbędą się 3 grudnia w Berlinie skupiają zainteresowanie całej sportowej Polski. Jako wstęp do nich będzie niedzielne spotkanie dwu reprezentacyjnych drużyn Polski w Krakowie, mające na celu przygotowanie najlepszej jedenastki. W tym celu zjedzie do Krakowa elita piłkarzy polskich, którzy zostaną zestawieni w dwie drużyny. Ujrzymy więc Albańskiego, świetnego Matjasa i Niechciola z Pogoni, Nawrota i Martynę z Legji, Bułanowa z Polonji, Urbana, Dziwisza, Włodarza, Peterka, Badurę i Kurka z mistrzowskiego Ruchu, Króla z L. K. S. — Elitę powyższą uzupełnią czołowi zawodnicy krakowscy z reprezentacyjną pomocą Mysiak, Kotlarczyk I i II, następnie Pazurek, Smoczek, Malczyk, Ciszewski, Pychowski, Pająk, Szumiec i t. d.

Mając w pamięci ostatnie piękne spotkanie teamu Polski z teamem Krakowa, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najlepszych 22 zawodników Polski zademonstruje grę odpowiadającą oczekiwaniom całej Polski, spodziewającej się godnego reprezentowania barw narodowych na gorącym gruncie berlińskim.

POLSKA NAWIĄZUJE KONTAKT Z FRANCJĄ.

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał zawiadomienie, że dwa francuskie kluby piłki nożnej „Excelsior Roubaix“ (mistrz z r. 1933) i „Stade Rennais“ zamierzają zorganizować w Polsce w okresie od 15 maja do 15 czerwca 1934 r. zawody z drużynami polskiemi. Kluby, które zamierzają skorzystać z tych propozycyj winny do dn. 2 grudnia r. b. zawiadomić o tem Ligę Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Dn. 21 stycznia w Paryżu reprezentacja Polski południowej walczyć będzie z reprezentacją Paryża.

W oblężonym Wiedniu.

1933.

IX.

Teatry dramatyczne i opera.

Od kilku lat posiada Burgtheater swoją filję w małym kameralnym teatrzyku, mieszczącym się w gmachu koncertowym (Konzerthaus), przeznaczonym pierwotnie na przedstawienia uczniów szkoły dramatycznej „Akademji muzycznej i sztuki teatralnej“. Stąd też pochodzi nazwa tego teatru Akademietheater. Istnienie tej drugiej sceny państwowej jest bardzo racjonalne, jeżeli zważy się, że ogromny zespół Burgu nie ma stale zastosowania w repertuarze tej sceny i może być z łatwością dzielony przynajmniej na dwa, równocześnie grające zespoły. Akademietheater służy wprawdzie w pierwszym rzędzie sztukom, niewymagającym wielkiej obsady, ale bardzo często zdarza się, że na obu scenach gra się jednego dnia wielkie widowiska z kilkudziesięcioma osobami na afiszach. Szereg sztuk, które dawniej musiały być wystawiane w Burgu, przeniesiono do Teatru akademickiego. Na tem odciążeniu zyskał bardzo wiele repertuar Burgu.

Akademietheater nie posiada własnego, odrębnego stylu teatralnego, co jasno tłumaczy się wspólnotą kierownictwa i tożsamością artystów obu scen. Warunki techniczne samej sceny nie są bardzo korzystne. Wystawa kilku sztuk, które tu widziałem, jest solidna, ale raczej skromna, nie odznaczająca się pomysłowością. Dekoracje utrzymane są tu na poziomie wymagań z przed lat trzydziestu.

Bez wielkiego ryzyka można nazwać filję Burgu sceną jednej przedewszystkiem aktorki, która w repertuarze jej ma uprzywilejowane stanowisko. Jest nią Alma Seidler. Jeżeli bowiem w poznanych tu sześciu sztukach, widziało się aktorkę tę aż w czterech głównych rolach, dających wyobrażenie o całej skali jej talentu, to trudno nie wnioskować z tego, że repertuar Akademietheatru układa się dla innych raczej względów, niż dla tej artystki. Uderzający brak urody kobiecej Almy Seidler, sprzyja artystce w podejmowaniu ról ściśle charakterystycznych. Nie przeszkodził on jej jednak stać się ulubienicą publiczności wiedeńskiej, która okazuje równie wielkie zainteresowanie, kiedy Alma Seidler kreuje rolę anemicznej, ciągle mdlejącej służącej w sztuczce Kurta Goetza, jak młodej królowej Wiktorji w rewjowej komedji Sil-Vary „Die Mädchenjahre einer Königin“.

Kapitalne osobistości historji politycznej XIX-go wieku zadomowiły się na dobre na scenie Teatru akademji. W niedługim czasie królowa Wiktorja dwa razy musiała opuszczać Pola Elizejskie, ażeby służyć za model dramaturgom, których sztuki weszły do repertuaru tego teatru. Przed historyczną rewją komedjową Sil-Vary, gdzie najpierw jako młodziutka księżniczka Kent, potem jako królowa Anglji robi wszystko co jej radzi lub każe lord Melbourne, w którym z zachowaniem pewnego dystansu jest zakochana, musiała Wiktorja rozegrać partję polityczną z wielkim Benjaminem Disraelim w komedji Luizy Marji Mayer, któremu kazała najpierw podbić dla siebie i swoich następców Egipt, potem zaś złożyć sobie jako dowód żywionego — z zachowaniem odpowiedniego dystansu — uczucia — cesarską koronę Indyj. Obie te sztuki o wielkiej królowej angielskiej i jej benjaminkach miały — lub mają — w Wiedniu wielkie powodzenie. — Ale na prawdziwie wartościową komedję lub dramat nie trafiłem w Akademietheater.

Okazuje się wszakże, że nawet bez bardzo wartościowych sztuk, w oparciu o dobrze przyrządzone i do warunków teatralnych dobrze przystosowane role może istnieć teatr dramatyczny o najwyższym poziomie artystycznym. Teatrem takim jest dzisiaj scena starego teatru w Josefstadt, na której „aktorzy pod kierunkiem Maxa Reinhardta“ (tak brzmi oficjalny tytuł tego teatru) stwarzają arcydzieła sztuki scenicznej. Zaprawiony do wystawiania sztuk w wielkich gmachach, w cyrkach, w specjalnie wznoszonych hallach, na wolnem powietrzu, przed staremi katedrami, w zamkach i t. p. wprowadził Reinhardt do małego teatru w ósmym obwodzie wiedeńskim z całem swojem, zdobytem na małej scence swoich berlińskich Kammerspiele doświadczeniem, ażeby udowodnić, że realizm nie przeżył się w teatrze i że najwyższą sztuką jest tu najwierniejsze złudzenie prawdziwego życia. Sam Reinhardt już tylko zdaleka, raczej tylko idealnie niż praktycznie kieruje tą swoją wiedeńską sceną, oddawszy reżyserję w ręce swoich wychowanków, Premingera, Kalbecka i in. Bywalcy w Josefstädtertheater z pewnością nie rezygnują z teatru literackiego, na rzecz teatru pozbawionego tych wartości, nie wmawiają w nikogo, że satyryczna komedja p. t. „Leinen aus Irland“ Stefana Kamarego o panujących w austrjackiem ministerstwie handlu stosunkach w czasach przedwojennych, lub komedjowe obrazki z życia prowincji węgierskiej w sztuce „Die Liebe des jungen Nosty“ Kolomana Mikszatha — mają prawo do kart historji literatury. Mają mimo to prawo do naszego zaciekawienia, jako świetnie zebrane szkice z życia naszej epoki, żywo ilustrujące historję obyczajową przedwojennego pokolenia w Wiedniu i na Węgrzech. Osobiście jestem bardzo zadowolony, z poznania komedji o „Miłości młodego Nosty'ego“, przerobionej z powieści Mikszatha, spadkobiercy Jokaia, głośnego na Węgrzech, u nas niestety mało znanego, nowelisty. Zawstydziłem się w duszy, uświadomiwszy sobie, że nie przeczytałem ani jednej z licznych jego powieści, kiedy król szwedzki Oskar III miał czas najłaskawiej osobiście raczyć przetłumaczyć jeden z romansów Mikszatha. Dzisiaj wiem już z całą pewnością, że Mikszath „jest Demokrytem literatury węgierskiej, podobnie sceptycznym jak France lub Shaw, umiejącym tworzyć charaktery bardziej żywe od osób tych dwóch autorów, lecz nie wywołujących nigdy wrażenia, że są tubami autora. W humorze przypomina Mikszath Daudeta, z tą różnicą, że Daudet jest bardziej kobiecy, sentymentalny. W noweli nie ma Mikszath rywala po za Dickensem...“. Oto, co mi o Mikszacie powiedzieli autorowie „Przeglądu współczesnej literatury węgier-

Co słychać w Krakowie.

Środa 15: św. Gertrudy.

Czwartek 16: M. B. Ostrobramskiej.

Czwartek 16: wschód słońca o godzinie 7.23, zachód o godz. 16.06.

—oo—

NOWI SĘDZIOWIE ŚLEDCZY W KRAKOWIE. Do krak. Sądu Okręgowego karnego przydzielono 4-ch nowych sędziów śledczych, równocześnie dzieląc miasto na 6 rewirów. Na czele rewirów stoją: I — sędzia śledczy dr. Restorf, II — sędzia śledczy dr. Rogowski. III — sędzia śledczy dr. Zacharski, IV — sędzia śledczy dr. Rzonca, V. — sędzia śledczy dr. Paleczny, VI — sędzia śledczy dr. Weronowicz.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.40—3.60, zwyczajne 2.80—3.20, jaja świeże sztuka 0.10—0.12, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.10—0.12, marchew 0.08—0.10. cebula 0.15—0.18, seler 0.15—0.18, pietruszka 0.18—0.20, włoszczyzna 0.15—0.20, jabłka komp. kg. 0.40—0.60. deserowe 0.80—1.20, gruszki komp. 0.60—0.80. deserowe 1—1.20. śliwki 1—1.20, brusznice 0.60—0.65, kurczęta para 1.50—3, kury sztuka 2—3.50. kaczki 2—3 zł., gęsi żywe 3.50—4.50. bite 2.50—3.50, indyki i indyczki 3—7, zające w skórce 2.50—2.80, bez skórki 2—2.30.

ODCZYT „O BRIDGE'U“ W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ. Dziś w środę 15 bm. o godz. 16.10 Polskie Radjo w Krakowie nadaje drugi odczyt p. Korwacza z cyklu „Bridge“ pt.: „System Bulbertsona w zarysie“.

DWOJE OSÓB ULEGŁO ZACZADZENIU. Przy ul. Łagiewnickiej 54 znaleziono w mieszkaniu młode małżeństwo. 26-letniego robotnika Michała Romka i jego żonę 24-letnią Helenę, — oboje zatrutych czadem. Mężczyzna nie żył już, natomiast kobietę przewiozło Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

NAPAD BANDYCKI Z BRONIĄ W RĘKU. W dniu dzisiejszym toczyć się będzie przed tut. Trybunałem Przysięgłych sprawa przeciw 3-em bandytom, Franc. i J. Stolarczykom. oraz St. Sewerynowi, oskarżonym o dokonanie napadu bandyckiego z bronią w ręku w Baczynie dnia 15. IV. br. Pozatem na ławie oskarżonych zasiędzie szajka paserów. Rozprawa potrwa 3 dni.

FAŁSZYWY „URZĘDNIK“ BANKU POLSKIEGO. Wojciech Rusin, zam. w Krakowie przy ul. Szlak 13, zgłosił, że dnia 13 bm. przybył do jego mieszkania nieznany mu osobnik, który przedstawił się za urzędnika Banku Polskiego i zażądał okazania sobie dolarówki oraz dowodu tożsamości. W czasie gdy zgłaszający zajęty był odszukaniem dowodu tożsamości, osobnik ów wyciągnął okazaną mu dolarówkę z koperty, zaś do innej przygotowanej koperty włożył kawałek gazety, poczem wyszedł z mieszkania. Po odejściu osobnika p. Rusin stwierdził, że padł ofiarą oszustwa.

CZYJ ZEGAREK? W IV. Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej 65 zdeponowany jest złoty zegarek męski, pochodzący z kradzieży. Poszkodowany zgłosić się może w komisarjacie w godzinach urzędowych celem rozpoznania zegarka.

11 okręgów — 64 mandaty

Jak się dowiadujemy, miasto Kraków zostanie podzielone w związku z wyborami do rady miejskiej, na **11 okręgów** wyborczych, na które z ogólnej liczby 64 mandatów do Rady, prawdopodobnie przypadnie:

Okręg I.: Śródmieście (bez Wawelu) — **5 mandatów.**

Okręg II.: Kazimierz i Stradom — **13 mandatów.**

Okręg III.: Nowy Świat — Wawel — Półwsie Zwierzynieckie — **6 mandatów.**

Okręg IV.: Piasek — **7 mandatów.**

Okręg V.: Kleparz — **4 mandaty.**

Okręg VI.: Wesoła — Warszawskie — **7 mandatów.**

Okręg VII.: Czarna Wieś. Nowa Wieś — Zwierzyniec — **3 mandaty.**

Okręg VIII.: Krowodrza — Łobzów — **3 mandaty.**

Okręg IX.: Ludwinów. Zakrzówek. Dębniki — **3 mandaty.**

Okręg X.: Grzegórzki. Dąbie. Płaszów — **4 mandaty.**

Okręg XI.: Podgórze — **9 mandatów.**

Szczegółowy wykaz z ostatecznemi cyframi ogłosi wkrótce główna komisja wyborcza.

Zlikwidowanie groźnej szajki złodziejskiej

GRASUJĄCEJ OD DŁUŻSZEGO CZASU NA TERENIE KRAKOWA.

Policji krakowskiej udało się zamknąć pod kluczem zuchwałą bandę złodziejską, która dokonała szeregu kradzieży na terenie naszego miasta. Aresztowano Jana **Telegę**. lat 20. pomocnika handlowego. M. **Salamona**, lat 21. robotnika. J. **Eichnera**, lat 21. robotnika. oraz pomocnika handlowego Kaz. **Moskala**, lat 21 — wszystkich z Krakowa. Złodzieje ci — zwraca uwagę młodociany ich wiek — mają na sumieniu różne włamania i kradzieże. I tak:

W nocy z 3 na 4 czerwca b. r. włamali się oni **do sklepu kolonjalnego J. Kolasy** (Grodzka 26) i skradli większą ilość czekolady. kiełbasy. oraz gotówkę. Łączna strata kupca wynosiła około **1.500 złotych.** W nocy z 27 na 28 sierpnia b. r. wdarli się **do drogerji L. Kerza** (Wielopole 24). skąd zabrali aparaty fotograficzne i wyroby kosmetyczne na sumę około **700 zł. Z** wystawy sklepowej **Stan. Suchanek** zabrali z 20 na 21 września b. r. **większą ilość czekolady** (115 zł.). Noc z 21 na 22 b. r. obrali sobie zuchwali złodzieje jako odpowiednią porę do „odwiedzin“ sklepu **F. Schoenbergowej** (Starowiślna 62). Łupem ich padła znaczna ilość **towarów galanteryjnych**, wartości przeszło **700 złotych.** Zaraz następnej nocy wybrała się szajka na **ul. Stolarską 17,** gdzie ze sklepu **A. Obstfelda** skradli 100 kg. zapałek i innych towarów za 1.500 złotych.

Niewyśledzeni przez policję. grasowali złodzieje przez cały październik. włamując się kolejno do **sklepu rzeźniczego Z. Kurutza** przy ul. Długiej (5 października). **do apteki Hirschtritta** przy ul. św. Gertrudy (8 października). **do sklepu N. Haberowej** przy ul. Rakowickiej (9 października). **do drogerji M. Hofstettera** przy ul. Zwierzynieckiej (10 października). **do filji pralni Bębenka** przy ul. Rakowickiej (14 października). **powtórnie do drogerji M. Hofstettera,** oraz stamtąd do przyległego **sklepu cukierniczego St. Miętowej.**

Na tem skończyła się serja zuchwałych kradzieży i włamań szajki. Większa ilość rzeczy skradzionych z powyższych sklepów zdołano odebrać od zatrzymanych. oraz od znajomej Eichnera. Kazimiery **Toszy** i od Miecz. **Kłysia.** Telegę. Salomona. Eichnera i Moskala. odstawiono do tut. więzień karno śledczych.

—oo—

Szykany Zakładu Ubezpieczenia od wypadków.

Pisaliśmy już przed kilkoma tygodniami o złośliwej szykanie. jaką urządził Zakład Ubezpieczeń od wypadków, oddział w Krakowie, polecając Starostwu grodzkiemu w Krakowie i innym starostwom w kraju nałożenie grzywien na zakłady przemysłowe, które nie przedłożyły w terminie obliczeń opłat za I półrocze. Zakłady przemysłowe nie przedłożyły obliczeń dlatego. gdyż wspomniana instytucja ubezpieczeniowa zaniechała rozsyłki potrzebnych do tego formularzy. Mimo. iż przedsiębiorstwa uiściły nałożone kary. Zakład Ubezpieczeń rozesłał — za pośrednictwem miejskiego biura egzekucyjnego — do licznych przedsiębiorstw **wezwania egzekucyjne celem** powtórnego **ściągnięcia grzywny.** W konkretnym wypadku, przedsiębiorstwo wpłaciło grzywnę dnia 17. X. br., a wezwanie egzekucyjne doręczono 14 bm.! — Powstaje pytanie, czy Zakład Ubezpieczeń nie miał dość czasu (prawie miesiąc!), by zakontować uiszczoną kwotę? Dodać należy, że woźny zarządu miasta miał przy sobie **kilkadziesiąt** podobnych wezwań! Czy nie znalazłaby się władza. któraby wglądnęła w sposób urzędowania Zakładu Ubezpieczeń.

—oo—

Rekolekcje dla kapłanów w Dziedzicach na Śląsku.

W Domu Rekolekcyjnym **OO. Jezuitów w Dziedzicach na Śląsku odbędą się rekolekcje dla kapłanów** w następujących terminach: od 20 do 24 listopada i od 11 do 15 grudnia br. Pierwszy dzień oznacza początek o godz. 19-ej wieczorem, ostatni zakończenie o godz. 7-mej rano. Rekolektanci mogą korzystać z pięknego i zacisznego parku! nadto przysługuje im w drodze powrotnej 50 proc. zniżka kolejowa. — Zgłoszenia jak najwcześniejsze przyjmują: **OO. Jezuici, Dziedzice, Śląsk.**

—oo—

Cykl wykładów z dziedziny religijnej dla inteligencji

urządzony staraniem krak. Akcji Katolickiej rozpoczyna się w czwartek 16 bm. prelekcją Dr. M. Heitzmana, docenta U. J. na temat: „Czy jest sprzeczność między wiedzą a wiarą?“ Po tej prelekcji wstępnej w szeregu innych wykładów zostaną omówione najważniejsze zagadnienia religijne: Świat i jego Stwórca (O. J. Urban T. J. 23. XI. i 30. XI). Dusza ludzka ze stanowiska przyrodniczego (Dr. T. Bilikiewicz doc. U. J. 7. XII). Pomiędzy duszą a Bogiem (psychologja modlitwy) (O. J. Rostworowski T. J. 18. I. 1934), U źródeł religji (O. E. Kosibowicz T. J. 25. I.), Myśl chrześcijańska wśród niechrześcijańskich ludów (Dr. M. Siedlecki prof. U. J. 3. II.), Świadomość Chrystusa (J. E. Ks. Arcybp. Teodorowicz 8. II.), Ks. Dr. W. Grzelak prof. U. J.: Religja a autorytet (15. II.), Historyczne uzasadnienie autorytetu w katolicyzmie (22. II.). Konkretne formy autorytetu kościelnego (1. III.), Autorytet Kościoła a powaga Pisma św. (8. III.), Dogmat a rozum (15. III.), Ks. Dr. T. Glemma prof. U. J.: Co ludzkość zawdzięcza Kościołowi (19. IV.), O. J. Rostworowski T. J.: Poza ciałem (Życie wieczne) (26. IV. 1934 r.).

Jak widać cykl ułożony został w ten sposób, by wszystkie prelekcje stanowiły związaną i zamkniętą całość, wskazanemby zatem było wysłuchać go od początku do końca. — Wykłady odbywać się będą w niebieskiej sali (II. p.) Domu Katolickiego o godzinie 18. — Wstęp wolny.

—oo—

„Kartele a djagnoza dzisiejszego położenia gospodarczego“. Na ten temat wygłosi odczyt w Tow. Ekonomicznem 17 bm. pos. J. Poniatowski z Warszawy. Początek o godz. 18-tej, w sali Izby przemys.-handlowej. ul. Długa 1 I. p. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

„O wyborach do samorządu miejskiego“ wedle obowiązującego ustawodawstwa wygłosi odczyty dr. St. Langrod. docent U. J. w środę 15 bm. w sali Izby przemysł.-handlowej (ul. Długa 1) o godz. 18.30 (staraniem Koła Adwokatów R. P.) oraz w poniedziałek 20 bm. przed rozgłośnią krakowską Polskiego Radja o godz. 19-tej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„Z ZAKŁADU ZASTAWNICZEGO przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa komunikują nam, że na odbywającej się obecnie licytacji sprzedaje się przedmioty ze złota i srebra. brylanty. korale. aparaty fotograficzne, mikroskopy itd.“.

WYSTAWA „ZWIERZĘ W FOTOGRAFJI“ ze względu na liczną frekwencję zwiedzających zostanie ona przedłużona do 19 bm. włącznie.

TOW. KOLONJI WAKACYJNEJ dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka“ zwraca się do swych członków wspierających Towarzystwa z uprzejmą prośbą o łaskawe uiszczenie wkładki członkowskiej. Ponieważ w roku bieżącym z kolonji korzystało 50 biednych dzieci robotniczych, a zarząd żadnych poważniejszych subwencyj nie otrzymał, przeto znajduje się w krytycznem położeniu materjalnem, gdyż są do zapłacenia poważne zaległości z poprzednich lat. Wpłat można dokonywać na konto P. K. O. 409.922.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOLA ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W KRAKOWIE zaprasza swoich członków na wieczór dyskusyjny na temat: „Zmiany w ustawie inwalidzkiej“, który odbędzie się w lokalu Koła przy ul. św. Filipa 25 w czwartek 16 bm. Początek o godz. 19-tej.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE „Rodziny Sierocej“ odbędzie się dnia 25 listopada br. (sobota) o godz. 18-tej w biurze „Rodziny Sierocej“ Rynek A-B 44. II. p.

ZEBRANIE CZŁONKIŃ Krak. Oddziału Związku Pań Domu odbędzie się w czwartek 16 bm. o gdz. 17-tej w lokalu własnym. ul. Szewska 23, II. p.

ZWIEDZANIE MIEJSK. MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IM. A. BARANIECKIEGO. bogatych zbiorów sztuki. bibljoteki i pracowni artystycznych. z omówieniem dziejów i znaczenia tej instytucji, odbędzie się w czwartek 16 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 popoł. w holu Muzeum (ul. Smoleńska 9).

POSIEDZENIE ZW. BIBLJOTEKARZY POLSK. odbędzie się w piątek o godz. 18-tej w Czytelni gazet Bibljoteki Jag. (ul. św. Anny 12 parter). W programie referat dr. K. Dobrowolskiego pt.: „Konserwacja zbiorów bibljotecznych“.

skiej“ J. Hankiss i G. Juhasz (wydanie francuskie Editions Kra). Dokonana przez Harsanyi'ego przeróbka teatralna ma zakrój operetkowy raczej niż komedjowy. Porucznik huzarów, który jest bohaterem, orkiestra cygańska, bogaty młynarz czy piekarz i jego córka. wracający z grubemi dolarami z emigracji do ojczyzny, sfałszowany podpis na wekslu, posażna panna zamieniająca sukienki z pokojówką i eksaktor prowincjonalny, Bubenyik, który jest sprężyną akcji, wszystko to razem mogłoby zmieścić się w librecie operetkowym. Mniejsza o to, gdzie byłoby lepiej wykorzystać te czynniki. dość, że mistrzostwo, z jakiem aktorzy teatru w Josefstadt stwarzają wizję tych scen z życia prowincji węgierskiej, każe zapomnieć o wszystkiem innem na świecie i wżyć się w atmosferę czy to restauracji ogródkowej w miasteczku, czy szlacheckiego pałacu, wżyć się z prawdziwą rozkoszą i podziwiać doskonałość gry protagonistów i postaci drugorzędnych.

Wszystko, co zalatuje smaczkiem węgierskim, ma w Wiedniu od dawien dawna zapewnione powodzenie. Niewątpliwie jednak publiczność. chodząca tłumnie na przedstawienia komedji Mikszatha, nie szuka w niej morału, który autor uwydatnił w swojej powieści. Wystarczy jej sama radość z bajecznych popisów aktorskich całego zespołu, w którym nikogo nie można wyróżniać przed innymi. tylko na jednym poziomie obok siebie postawić Jaraya i Hörbigera, panią Valetti i pannę Wessely. Pragnąłbym. ażeby kilku polskich aktorów pojechało do Wiednia jakimś wycieczkowym pociągiem i żeby tam trafili na występ członka zespołu tego teatru, Mosera. Zdaje mi się, że w epoce zamierającego w Polsce humoru, przynajmniej tam zamierającego, gdzie on powinien być z urzędu jak najusilniej kultywowany, więc w teatrze, przykład tego niesłychaną „vis comica“ obdarzonego artysty. mógłby podziałać podniecająco na naszych anemicznych przedstawicieli ról komicznych. Dobry komik przyniesie więcej korzyści teatrowi od sztucznej mgły z mistycyzmu. za którą ma się ukryć dyletantyzm, nieporadność teatralnej roboty.

A może nietylko naszych aktorów z zakresu ról komicznych wartoby wysyłać do Wiednia na przedstawienia teatru w Josefstadt? Jeżeli mamy — historją naszych scen zupełnie usprawiedliwioną — ambicję posiadania dobrego teatru. to bez częstego odnawiania kontaktu z istotnie doskonałémi przykładami zagranicznemi w rodzaju teatru w Josefstadt. nie będziemy mogli długo radować się dobrą sztuką teatralną. Obniżanie się jej poziomu staje się coraz bardziej widoczne. Nie pomoże — niestety — samo wmawianie w siebie, że wszystko jest w porządku, zatykanie uszu na głosy przestrogi i krytyki, dąsanie się na ludzi, którzy nie zatracili jeszcze poczucia tego, co w teatrze jest rzeczą dobrą i co za taką nie może uchodzić. Tembardziej zaś powinna w sprawach tych obowiązywać wysoka skala wymagań, kiedy poczynaniom teatralnym nadaje się znaczenie akcji o charakterze państwowym. kiedy nawet przygodnie układanemu repertuarowi przypisuje się cele, równoległe do zamierzeń, pochodzących z zupełnie innej sfery wartości społecznych.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa 15. XI. „Eros i Psyche“.
Czwartek: „Igraszki muzyczne“.
Piątek: „Eros i Psyche“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Biały upiór“ (Bela Lugosi).

WANDA: „Szpieg w masce“ (Hanka Ordonówna).

UCIECHA: Pożegnanie z bronią (Gary Cooper).

APOLLO: Rewizor (Vlasta Burian).

SZTUKA: Nieznajoma z telefonu (Sally Eilers).

ADRIA: „Symfonja 6 miljonów“ (R. Cortez i Irena Dunn).

ATLANTIC: „Wielkomiejskie cienie“ (Harry Peel).

SLOŃCE: „Blond Venus“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

PROMIEŃ: „Trader Horn“ (Awanturnicze przygody).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 13 do 17 bm. Film pt. „Iwonka“, w roli głównej J. Smosarska.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Redukcja rent inwalidzkich.

Okręgowe Koło Związku inwalidów wojennych w Nowym Sączu nadsyła nam następujący komunikat:

Z końcem października br. w drodze dekretu Prezydenta zmieniono ustawę inwalidzką. Najważniejsze postanowienie w tej nowelizacji to zastosowanie po raz pierwszy w Polsce podziału na inwalidów z armji polskiej i b. formacji ochotniczych, tworzonych przy armjach zaborczych i na inwalidów z b. armii zaborczych. W związku z temi zmianami obniżono budżet inwalidzki na rok 1933-34 o 35 milj.

Od 1 kwietnia 1934 r. mają utracić prawo do zaopatrzenia inwalidzi z b. armji zaborczych do 25 proc. niezdolności do pracy, oraz bezdzietne, nie mające 50 lat życia, wdowy po poległych żołnierzach lub zmarłych inwalidach wojennych b. armji zaborczych. Wszyscy inni łącznie z sierotami i rodzicami mają mieć obniżoną rentę o 10 proc.

Częściowa utrata praw i obniżka proc. niema zastosowania do inwalidów i wdów z formacji polskich.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych robi zabiegi, by dekret ten zmienić w drodze uchwały sejmowej w ramach obecnego obciętego budżetu w ten sposób, by w miejsce podziału inwalidów i wdowy wojenne na polskich i zaborczych, oraz w miejsce projektowanego cofnięcia prawa do rent około 40 tysięcy inwalidów i takiej samej ilości wdów wojennych — zastosowano jednakową obniżkę dla wszystkich rentobiorców.

Podkreślić przy tej okazji należy solidarność inwalidów, o czem świadczy uchwalona rezolucja przez inwalidów z armji polskiej i b. formacji legjonowych, którzy na zebraniu w N. Sączu wyrazili zgodę na poniesienie pewnej ofiary ze swej strony przez obniżkę wszystkim inwalidom w jednakiej wysokości, by oszczędności Państwa nie dotknęły tylko 90 proc. rzeszy inwalidów i wdów wojennych z b. armji zaborczych.

Polskie towary w Egipcie i Syrji.

Państwowy Instytut Eksportowy prowadzi prace, związane z przygotowaniem wystawy prób i wzorów produkcji polskiej, przeznaczonej dla Bliskiego Wschodu. Wystawa przewieziona będzie do Egiptu, przyczem w Aleksandrji będzie pozostawać przez dziesięć dni, a następnie przez tydzień w Kairze. Z Egiptu będzie wysłana na targi lewantyńskie do Tel-Awiwu. Wystawa ma obejmować wzory towarów, które mają widoki zbytu na Bliskim Wschodzie, a także w Abisynji, Iraku i Syrji. Zorganizowana zostanie w sposób ściśle handlowy, przyczem poczynione będą ułatwienia wyjazdowe dla przedstawicieli firm, względnie związków, które wezmą w niej udział.

Jak płacić zobowiązania dolarowe?

Sąd Najwyższy wydał ostatnio oczekiwane od dawna orzeczenie w sprawie uregulowania wierzytelności dolarowych. S. N. orzekł mianowicie, że wszelkie wierzytelności dolarowe należy uiszczać tylko w dolarach i to w tejsamej kwocie, na jaką dokument lub weksel opiewał, ewentualnie w złotych po kursie dnia płatności zobowiązania. Dotyczy to wypadku, gdy dłużnik honoruje swoje zobowiązania dolarowe w terminie płatności. Gdy bowiem zwleka z zapłatą zobowiązania, wierzyciel ma prawo żądać odszkodowania za straty kursowe powstałe wskutek niedotrzymania terminu.

DOLAR 5.53—5.60.

Dolar w ciągu wczorajszego dnia wykazywał w obrotach prywatnych tendencję słabszą. Kurs jego notowano 5.53—5.60. Bank Polski płacił 5.52.

Rozbicie się rokowań o kartel porcelanowy w Czechach.

Ponieważ czechosłowackie fabryki porcelany nie wyraziły w przewidzianym terminie swej zgody na ceny, proponowane w umowie kartelowej, prowadzone od wiosny rokowania w sprawie utworzenia kartelu porcelanowego uważane są za rozbite. Oczekuje się, że obecnie rozpocznie się silna walka konkurencyjna pomiędzy poszczególnemi fabrykami porcelany.

CZECHOSŁOWACJA ZNIŻA CENĘ WĘGLA.

Rząd czechosłowacki postanowił zarządzić obniżkę detalicznych cen pewnych gatunków węgla (w szczególności orzech D) o 15 proc.

CENA ZŁOTA W STANACH ZJEDN.

Cena złota ustalona została na 33 dol. 45 centów za uncję.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zbrojenia oglądane z gospodarczej strony

Niemiecki instytut badania konjunktur ogłosił interesujące wyniki swych badań z zakresu konsekwencyj gospodarczych, jakie dla świata pociągają za sobą zbrojenia. Jakkolwiek z uwagi na źródło rewelacje te traktować należy z ostrożnością, niemniej są one charakterystycznym przyczynkiem dla oświetlenia kwestji zbrojeń.

W roku 1930/31 wydały państwa całego świata — jak oblicza wspomniany instytut — **na zbrojenia okrągło 18—20 miljardów marek niem. (37—40 kilku miljardów zł.).**

Wydatki na zbrojenia zwiększały się w ostatnich latach bez względu na obniżanie się sił gospodarczych ludności. Od roku 1929 do 1932 światowa produkcja dóbr, obliczona według swej wartości, zmniejszyła się prawie o połowę, natomiast wydatki na zbrojenia wzrosły jeszcze o 7 procent. W stosunku zatem do produkcji światowej ciężar wydatków zbrojeniowych od r. 1929 prawie się podwoił. Około 5% całej wartości światowej produkcji dóbr idzie na zbrojenia. Jest to kwota prawie tak wysoka, jak cały koszt uzupełnień przemysłu światowego w zakresie maszyn, naprawy budynków i t. d. Według obliczeń wydatki zbrojeniowe świata w ubiegłym roku były o dwie trzecie większe niż w ostatnim roku przed wojną światową. Tymczasem produkcja artykułów rolnych i przemysłowych zaledwie osiągnęła poziom przedwojenny.

Wydatki na zbrojenia idą głównie na wyszkolenie rezerw, oraz rozwinięcie technicznej broni armji, jej motoryzację i mechanizację.

Wydatki zbrojeniowe świata koncentrują się na niektórych tylko mocarstwach. Wynoszą one, we Francji według tamtejszych źródeł informacyjnych około 100 zł. na głowę, w Anglji również około 100 zł., podczas gdy przeciętna dla wszystkich krajów nie przekracza 20 zł.

Przedsiębiorstwa przemysłowe pracujące dla celów zbrojeniowych, wypłacają swym akcjonarjuszom mimo kryzysu, pokaźne dywidendy, a akcje ich, od połowy ub. roku silnie zyskały na kursie. Światowy handel bronią i amunicja w przeciwieństwie do ogólnego handlu z lat 1931—1932 wykazuje znaczne ożywienie obrotów. W ostatnim tylko roku, światowy eksport broni i amunicji wyniósł okrągło 160 milj. marek wobec 147 milj. osiągniętych w roku 1931.

Niemiecki instytut badania konjunktur nie dodaje oczywiście, że przyczyna ewentualnego wzrostu zbrojeń w ostatnich latach jest właśnie polityka rządu Rzeszy, wzniecająca w świecie obawę napadu i zamieszek wojennych, jak również te zbrojenia niemieckie, które nie figurują w oficjalnych statystykach, niemniej prowadzone są w ożywionem tempie.

Awansowanie oficerów marynarki wojennej.

Z dn. 10 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, ustalające warunki **awansowania oficerów rez. marynarki woj.** Na podstawie tego rozporządzenia oficerowie rezerwy wszystkich korpusów osobowych marynarki wojennej **mogą awansować w czasie pokoju do stopnia kapitana włącznie.**

Awanse na **poruczników rezerwy** mogą następować po przesłużeniu conajmniej dwóch lat w stopniu podporucznika i po odbyciu w tym stopniu w marynarce wojennej conajmniej 2-ch ćwiczeń, przewidzianych ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym.

Awanse na **kapitanów rezerwy** w marynarce wojennej mogą następować po przesłużeniu conajmniej 4 lat w stopniu porucznika i po odbyciu w tym stopniu w marynarce wojennej conajmniej dwóch ćwiczeń, oraz po złożeniu egzaminu na kapitana rezerwy marynarki wojennej.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny: Pszenica dworska czerwona stand. 22 do 22.25; pszenica biała stand. 21.50 do 22; pszenica targowa stand. 21 do 21.25; żyto dworskie stand. 15 do 15.25; żyto targowe stand. 14.90 do 15; owies dworski stand. 13 do 13.50; owies targowy 12 do 12.50; jęczmień na krupy dworski 14.50 do 16.50; jęczmień na krupy targowy 13.75 do 14; groch Wiktorja poznański 31 do 34; groch zwykły jadalny 27 do 29; fasola cukr. biała (Jasiek) 45 do 50; fasola biała 25 do 27; fasola klockowa 28 do 29; fasola długa 29 do 31 zł; fasola Wachtel 24.50 do 25.50; makuchy rzepakowe 15 do 15.50; makuchy lniane 19 do 15.50; makuchy soja śrót 46 proc. 24.50 do 25.50; siano słodkie 7 do 7.50; siano śred. 5.50 do 6 zł; koniczyna pastewna 7.50 do 8.50; słoma długa 4 do 4.50; słoma mierzwa luzem 3.50 do 4 zł; rzepak zimowy z workiem 40 do 41; rzepik czyszczony słodki 42 do 44; mak niebieski z workiem 65 do 68; kminek kraj. czyszczony 195 do 200; koniczyna surowa czerwona 170 do 185; esparseta z workami 25 do 26; ziemniaki stołowe 4.50 do 5; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 42 do 43; grysikowa 38 do 39; 45 proc. 38 do 39; 60 proc. poznańska 33 do 34; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; II gat. sitkowa 18 do 19; razowa 20 do 21; po 65 proc. 13 do 14; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 24.25 do 24.50; graham pszenny 30.50 do 31; otręby żytnie 9 do 9.25; otręby pszenne 9 do 9.25; mąka czerwona z workiem 11 do 11.50; pęcak fabryczny z workiem 25 do 26; pęcak chłopski bez worka 21 do 22; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 25.50 do 26.50; siekanka jęczm. chłopska bez worka 21 do 22; kasza jaglana fabryczna 36 do 38; kasza jaglana chłopska 30 do 32; kasza tatarczana cała 49 do 50; kasza tatarczana łamana 46 do 47. Tendencja: spokojna; dowozy małe.

Radjo.

RADJO PRZEWODNIKIEM LOTNICTWA.

Radjo jako środek informacyjny odgrywa olbrzymią rolę w lotnictwie. Rozgłośnie nadające komunikaty meteorologiczne dla lotnictwa, które tak często denerwują i złoszczą abonenta radjowego, są wskaźnikiem i informacją pierwszorzędnej wagi dla pilota bądź znajdującego się już w podróży, bądź też startującego do lotu. Radjowe komunikaty meteorologiczne mają specjalne znaczenie na trasach niebezpiecznych, a więc przedewszystkiem na trasach lotniczych przechodzących nad morzem, bądź też nad górami.

Zagadnienie to było przedmiotem ożywionej dyskusji w Anglji. Jedna z brytyjskich kompanij lotniczych utrzymuje stałą komunikację napowietrzną z Dalekim Wschodem. Część tej linji przechodzi nad morzem Śródziemnem między Brindisi—Atenami—Aleksandrją. Na tym właśnie odcinku dobra radjowa obsługa meteorologiczna jest podstawą bezpieczeństwa lotu. Rozgłośnia turecka w porcie Phaleron rozporządzała do niedawna zbyt małym zasięgiem, aby obsłużyć informacjami meteorologicznemi samoloty kompanij. Dopiero po długich staraniach rząd grecki postanowił dwukrotnie zwiększyć siłę radjostacji w porcie phalerońskim. Również i w Polsce radjo oddaje ogromne usługi lotnictwu tak wojskowemu, jak cywilnemu, a przedewszystkiem temu ostatniemu. Dzięki radjowym komunikatom meteorologicznym piloci unikać mogą burz i silnych nawałnic, zaoszczędzając pasażerom wiele przykrych wzruszeń i sprowadzając niebezpieczeństwo podróży samolotem do minimum.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 16 listopada 1933.

Kraków. (312.8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.25: Program na dzień bieżący; 11.30: Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.05 Płyty; 12.30: Transmisja z Warszawy; 19: Program na dzień następny; 19.05: Skrzynka pocztowa; 19.20: Rozmaitości; 19.25: Transmisje z Warszawy;

Lwów, (380.7 m). Godz. 16.15: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 17.50: „Moda" pogadanka; 19.05: „O rewizjonizmie w literaturze".

Warszawa, (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka poranna (płyty); g. 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Program na dzień bieżący: 11.30: Przegląd prasy; 11.40: Wiadomości o eksporcie polskim; 11.45: Komunikat Min. Opieki Spol. 11.50: Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty; 12.30: Dziennik południowy; g. 12.35: V. koncert szkolny z Filh. warsz. 14: Wiadomości meteor. 15.30: Wiadomości gospodarcze; 15.40: Muzyka lekka; 16.40: „Należyte wyzyskanie opału węglowego"; 16.55: Koncert solistów; 17.50: Kącik dla młodzieży wiejskiej; 18: Odczyt: „Polska na progu niepodległości"; 18.20: Słuchowisko pt. „Pygmaljon"; 19: Program na dzień następny; 19.05: Rozmaitości; 19.25: Odczyt aktualny; 19.40: Wiadomości sportowe; 19.47: Dziennik wieczorny; 20: a) „Witoloranda" — sceny liryczne, b) Ballada o Florjanie Szarym z op. „Rokiczana"; g. 21:

Tandeta jarmarczna w sadownictwie.

Największe błędy przy zakładaniu sadów w porze jesiennej i wiosennej popełniają niedoświadczeni posiadacze sadów przez **nieumiejętny zakup szczepów i niewłaściwy dobór gatunków** nieodpowiadający danej glebie i klimatowi. Szczególnie najfatalniej wychodzą włościanie przez zakupywanie szczepów od **różnych handlarzy jarmarcznych** lub od domorosłych ogrodników. Wielokrotnie osobiście stwierdziłem, że na jarmarki w małych miasteczkach różni handlarze przywożą na sprzedaż furami szczepy, które właściwie zupełnie nie nadają się do zakładania sadów, gdyż są albo niewłaściwie prowadzone, albo schorzałe lub **dzikie**, wcale nie szczepione. **Np. w Bochni 1931 r. na** wiosnę pewien handlarz sprzedał na jarmarku około 1000 sztuk dzików zamiast szczepów. Nieuczciwi handlarze szczepów, głównie rekrutujący się z pomocników ogrodniczych lub zwykłych robotników ogrodowych zakupują po zakładach szkółkarskich za bezcen różne resztki szczepów i dzików już zgóry przeznaczone na spalenie lub na tyki do fasoli i te dopiero rozwożą i sprzedają jako szczepy dobre, głównie ludności wiejskiej, która wskutek nieświadomości nabywa je stosunkowo po cenie lichwiarskiej. Przy tego rodzaju i sposobu nabywania szczepów względnie **tandety sadowniczej** nie można myśleć ani o podniesieniu sadownictwa ani zachęceniu do jego rozwoju, a już najmniej o doborze gatunków, wogóle o pożytku z założonego sadu. Z tego rodzaju tandetą w sadownictwie trzeba skończyć, jakoteż **uchronić włościaństwo od wyzysku** ze strony żerujących na nieuświadomieniu nabywców. Aby w tej dziedzinie przeprowadzić sanację, trzeba: 1) aby właściciele zakładów szkółkarskich **w zrozumieniu własnego i państwowego interesu** w dziedzinie sadownictwa, tego rodzaju sprzedaży odpadków szczepowych bezwzględnie nie prowadzili, a to pod zagrożeniem wysokich grzywien; 2) aby wszystkie bez względu na wielkość obszaru zakłady szkółek pozostawały pod fachową kontrolą organów odpowiednich władz; 3) każdy właściciel szkółek powinien nabywcy szczepów w mniejszej lub większej ilości dać pisemną gwarancję, że szczepy zakupione są zdrowe, odpowiednie do danej strefy klimatycznej i jakości gleby zapodanej; 4) sprzedawca jarmarczny powinien wykazać się **zaświadczeniem wobec organów policyjnych** od kogo dane szczepy pochodzą, w jakiej ilości i czy są ich gatunki dostosowane do danej strefy; 5) aby ludność wiejska wstrzymywała się od zakupna szczepów na jarmarkach od handlarzy, a starała się je nabywać za pośrednictwem kooperatyw, związków, duchowieństwa, nauczycielstwa i to od firm ogólnie znanych ze swej uczciwości.

Oto ramowy sposób usanowania sadownictwa.

Prof. Ludwik Sikora.

Skrzynka pocztowa techniczna: 21.15: „Sylwety Akademików Literatury. VII. Zofja Nałkowska"; 21.30: Muzyka lekka; 22.15: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7 m). Godz. 15.25: Śląskie wiadomości gospodarcze; 19.10: Feljeton sportowy.

BEZROBOCIE WZRASTA.

Warszawa, (PAT.) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 11 listopada na terenie całego państwa 222.045 osób, ca stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.952 osób.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.). Dewizy: Belgja 124.25; Holandja 359.05: Londyn 28.60; N. Jork 5.52, kabel 5.53: Paryż 34.865: Praga 26.44: Szwajcarja 172.45; Sztokholm 147.75: Włochy 46.86. 46.88. Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych: 5.56. 5.57: rubel złoty 4.70. dolar złoty 9.00. Gram czystego złota 5.92.44. W obrotach międzynarodowych dewizy na Berlin 212.50. W obrotach prywatnych marka niemiecka (banknoty) 211.00 do 210.80.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 37.90. 38; pożyczka stabilizacyjna 52.38. 51.75. 52: pożyczka inwestycyjna serjowa 107.60: państwowa pożyczka premjowa dolarowa — 48.15. 48.35; pożyczka konwersyjna 49.

Akcje: Bank Polski 79.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza. dla listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami minimalne.

SPADEK DOLARA TRWA.

Londyn, 14 listopada. Spadek kursu dolara na rynkach międzynarodowych trwa w dalszym ciągu. Dziś notowano dolara w Londynie 5.21, w Zurychu 3.19 i w Amsterdamie 1.53.

—oOo—

Nowy zamach na dr. Steidle.

Wiedeń, 14 listopada. W Innsbrucku dokonano dziś zamachu bombowego na willę przywódcy Heimwehry tyrolskiej, dyrektora bezpieczeństwa w Tyrolu dra **Steidle**. Sprawca rzucił od strony ogrodu pod willę bombę, która jednakże **nie wyrządziła znaczniejszej szkody, poczem usiłował zbiec, został jednakże ujęty.** Jest nim pewien hitlerowiec, którego nazwisko nie zostało wyjawione.

I w Austrji staje się żydom gorąco.

Podczas demonstracji „Vaterlandsfront", na czele którego stoi premjer Dr. Dollfuss, zapowiedziano, że **austrjacka ustawa o obywatelstwie wkrótce ulegnie zmianie.** Działacz chrześcijańsko-społeczny oświadczył. iż niepodobna całkowicie pozbawić żydów praw obywatelskich. ponieważ zobowiązania międzynarodowe nie pozwalają na przekształcenie obywateli w bezpaństwowych. lecz **w życiu gospodarczem nie dopuścimy do żadnych pozycji w handlu i przemyśle przeciwników chrześcijańskiego charakteru naszego państwa narodowego.** Nie jest to antysemityzm — utrzymywał mowca — **lecz chrześcijańska narodowa akcja obrony.**

Cichy numerus clausus na uczelniach wiedeńskich.

Jak wynika z dotychczasowych sprawozdań. wielu studentów żydów z krajów wschodnio-europejskich nie przyjęto w roku bieżącym na uniwersytet wiedeński (szczególnie na wydziały lekarski i prawny), jakoteż na politechnikę. Liczba nieprzyjętych studentów żydów przekracza 200. W związku z tem niektóre pisma wiedeńskie piszą o cichym numerus clausus na uczelniach wiedeńskich w stosunku do żydów wschodnio-europejskich. Prasa wskazuje przytem na wielkie straty, jakie ponosi z tego powodu ludność wiedeńska, która traci liczne dochody — przysparzane przez studentów zagranicznych.

HITLEROWCY RZUCAJĄ PETARDY.

Wiedeń, 14 listopada. W Leoben (Styrja) doszło wczoraj wieczór do demonstracji hitlerowskiej. **W różnych częściach miasta hitlerowcy poczęli wieczór rzucać petardy, celem wywołania paniki. W ciągu pół godziny naliczono w mieście przeszło 20 wybuchów petard.** Policja aresztowała pięciu sprawców, z których jeden jest Niemcem z Rzeszy.

—oo—

OSZUSTWO EKSPORTOWE.

Londyn, 14 listopada. Władze celne w Kairze **wpadły na trop japońskiego oszustwa eksportowego. Urzędnicy celni przyłapali** wielki transport japońskich wyrobów bawełnianych, przeznaczony na rynek egipski, którego pochodzenie fałszywie ostemplowane jest znakiem „Made in Manchester".

30 dzień procesu o pożar Reichstagu.

Berlin, 14 listopada. W dzisiejszym 30 **dniu procesu o podpalenie Reichstagu zeznawał jako pierwszy świadek dawny funkcjonarjusz partji komunistycznej, ślusarz O. Kaempfer,** w którego mieszkaniu. wedle zeznań świadków, oskarżony Popow miał być częstym gościem.

Kaempfer oświadczył, że w miesiącach maj. czerwiec, lipiec i listopad 1932 **Popow bywał po kilka dni w jego mieszkaniu.** Przyprowadził go tam jeden z towarzyszy partyjnych z polecenia partji komunistycznej, aby go przyjął do swego mieszkania jako emigranta politycznego. Przyjął on Popowa. jednak nie wie. co robił w jego mieszkaniu. **Popow posiadał kufer i grubą teczkę.** Raz przyszła na adres Popowa paczka. w której miały się znajdować książki. Wtedy Popow wychodził z domu z wypchaną teczką. wynosząc prawdopodobnie zawartość paczki. Raz przyszedł do Popowa **Tanew** i zabawił u niego kilka godzin. W paczce tej były także flaszki. Popow powiedział, że we flaszkach znajduje się likier, ale raz, gdy **Popow wylał zawartość szklanki, czuć było w całem mieszkaniu silny zapach benzolu.** Kaempfer utrzymuje, że podczas pierwszego przesłuchania złożył fałszywe zeznanie, ponieważ **obawiał się zemsty ze strony „przyjaciół" partyjnych** i nie chciał być zamieszany w sprawę pożaru Reichstagu.

Adw. **Teichert** stwierdza, że Kaempfer karany był za wielokrotną kradzież na łącznie 8 lat więzienia. **Dymitrow** stawia pytania zmierzające do wyjaśnienia przyczyn nagłej zmiany zeznań Kaempfera, przewodniczący stale mu jednak przerywa a wreszcie **odbiera mu głos.** Popow i Tanew zadają świadkowi szereg pytań. dotyczących ich obecności w jego mieszkaniu, a wreszcie oświadczają. że **zeznania Kaempfera są od początku do końca zmyślone.** Następnie zawezwano jako świadka żonę Kaempfera. Wchodzi na salę zapłakana i jest do tego stopnia zdenerwowana, że przewodniczący zmuszony jest przerwać rozprawę. Po dłuższej przerwie przystąpiono do jej przesłuchania. Jest ona jednak w dalszym ciągu **wielce zastraszona** i na pytanie przewodniczącego, czy poznaje Popowa. jako tego osobnika. który bywał w ich domu oświadcza. że zdaje się jej. jakoby jej była ta twarz znajoma. Nie może jednak tego powiedzieć z całą pewnością. ponieważ nie **interesowała się osobami, które przychodziły do jej męża.**

Popow oświadcza. że zeznania tego małżeństwa **zostały** zamówione. prawdopodobnie za cenę zwolnienia Kaempfera z obozu koncentracyjnego. **Kaempfer oświadcza. że mówi prawde.** Chciał nawet uciekać do Francji. aby nie był zawikłany w proces o podpalenie Reichstagu, **został jednak w Zweibruecken aresztowany.** Świadek ten nie został zaprzysiężony. W motywach uchwały odmawiającej zaprzysiężenia świadka trybunał stanął na stanowisku, że przez zamiar zatajenia prawdy świadek stał się podejrzany o działanie na korzyść oskarżonych a temsamem **współwiny w zbrodni.**

Dawny poseł komunistyczny do Reichstagu Kasper. doprowadzony z obozu koncentracyjnego oświadcza. że zeznania świadka Kuzacka, jakoby miał brać udział w ćwiczeniach z materjałem wybuchowym są od początku do końca zmyślone.

Obrady korporacyj akademickich.

Warszawa 14. 11 (Telef. wł.). W Warszawie odbywały się obrady korporacyj akademickich. w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk. Tematem obrad był obecny stan życia korporacyjnego w Polsce w związku z nową ustawą o szkołach wyższych. Obradom przewodniczył p. Juljan Fedorowicz z **„Patrii".** Po złożeniu przezeń sprawozdania. które przyjęto do wiadomości jednogłośnie. wygłoszony został referat pod tyt. **„Struktura życia korporacyjnego"**, który wywołał nader ożywioną dyskusję. Stwierdziła ona całkowitą zgodność poglądów na dalszy rozwój korporacyj.

W rezultacie obrad udzielono całkowitego pełnomocnictwa w sprawie porozumienia się z władzami akademickiemi w sprawie ruchu korporacyjnego p. **Juljanowi Fedorowiczowi** z „Patrii". p. H. **Bilitowskiemu** z „Aquilonii" i B. **Urbanowiczowi-Pileckiemu** ze „Sparty". oraz nadano złote odznaczenie p. J. **Baikowskiemu,** b. prezesowi Pol. Zw. Korpor. i p. **Janiszewskiemu,** b. prezesowi Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego.

Hrabia Branicki sprzedaje Wilanów.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.) Obecny właściciel Wilanowa Ksawery hr. Branicki swego czasu zadłużył się na znaczną sumę w państwowych bankach. Suma zagwarantowana na dobrach wilanowskich sięga dziś wraz z odsetkami 11 miljonów zł. Ponieważ właściciel Wilanowa długu tego nie może spłacić. dochodzi do skutku transakcja. na mocy której **pałac wilanowski wraz z przylegającymi terenami parcelacyjnemi przechodzi na własność Banku Rolnego.** W dalszym skutku tej transakcji pałac wilanowski ma się stać **rezydencją Prezydenta Rzplitej.**

W GRODNIE TEŻ REZYDENCJA PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.) Z Grodna donoszą, że zamek królewski w Grodnie, pochodzący z XIV wieku, ulubiona siedziba Stefana Batorego ma otrzymać urzędową nazwę rezydencji Prezydenta Rzplitej. W związku z zapowiedzianym przyjazdem P. Prezydenta Rzplitej do Grodna w dniu 26 bm. na uroczystości Stefana Batorego czynione są przygotowania celem przysposobienia zamku do zamieszkania go.

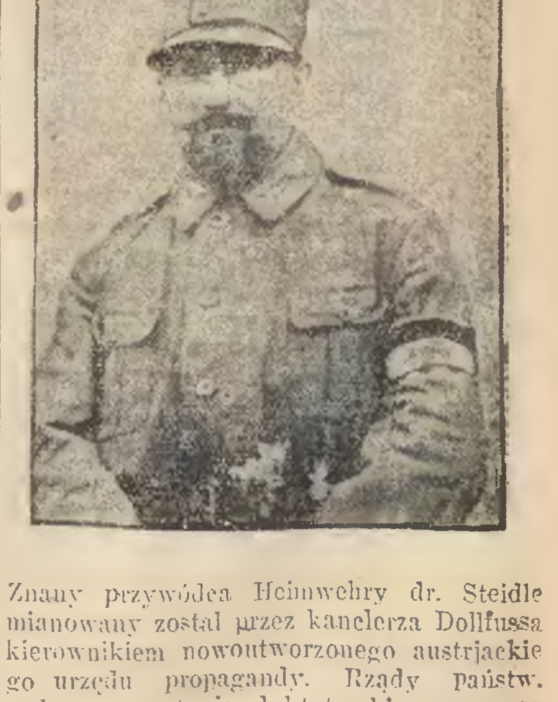
ŹLE Z PRASĄ SANACYJNĄ.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.). Organ Legjon Młodych „Państwo Pracy" donosi. że od 1 lutego nastąpi fuzja **„Słowa"** wileńskiego oraz **„Kurjera Wileńskiego"** w jeden dziennik. Na czele komitetu redakcyjnego ma stanąć prof. Ehrenkreutz, a redaktor „Słowa". **Mackiewicz** czyni starania o pozostawienie go na stanowisku redaktora technicznego tego pisma.

Zredukowany strzelił do dyrektora szpitala.

Stanisławów. (PAT). Zwolniony z posady monter Szpitala Powszechnego w Stanisławowie **Nycz** strzelił dziś z rewolweru do dyrektora szpitala dr. **Lachmunda.** Kula przebiła płuca. Następnie **Nycz skierował rewolwer do siebie i ciężko się postrzelił. Stan obu rannych** jest groźny.

Szef propagandy austrjackiej



Znany przywódca Heimwehry dr. Steidle mianowany został przez kanclerza Dollfussa kierownikiem nowoutworzonego austrjackiego urzędu propagandy. Rządy państw. zwłaszcza o typie dyktatorskim. w coraz większym stopniu kładą wagę na rozwijanie wewnątrz kraju i zagranicą propagandy, idącej po linji ich życzeń.

Duca utworzył rząd.

Bukareszt 14 listopada. **Przywódca liberałów Duca utworzył rząd. Ministerstwo spraw zagranicznych objął Titulescu, spraw wewnętrznych — Incule, finansów — Dino Bratianu, wojskowych — gen. Uica, sprawiedliwości — Antonescu, oświaty — Angelescu i t. p.**

Kontrola ruchu portowego w Gdańsku.

Gdańsk 14. 11. (PAT.). Jak wiadomo. polsko-gdańskie porozumienie w sprawie wyzyskania portu gdańskiego z dnia 18-go września przewiduje komisję parytetyczną, której zadaniem jest m. in. obserwacja rozwoju ruchu w porcie gdańskim, badanie obrotu towarowego przez Gdańsk, przedkładanie sprawozdań kwartalnych rządowi polskiemu i senatowi W. Miasta, oraz przygotowywanie regularnych zebrań obu stron. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się 13 b. m. Ustalono plan prac komisji. oraz zasady bieżącej kontroli obrotu towarowego portu gdańskiego. zgodnie z porozumieniem z 18 września b. r. Obrady będą kontynuowane dzisiaj.

SAMOCHÓD SPADŁ W PRZEPAŚĆ.

Modena. (PAT). Na skutek obsunięcia się terenu wywołanego gwałtownemi deszczami w pobliżu Marano **samochód, w którym jechało 8 osób, stoczył się w przepaść głębokości 150 metrów.** Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, zaś 4 są ciężko ranne.

KATASTROFA W KOPALNI.

Berlin, 14 listopada. W kopalni węgla w Hueckelhoven w Nadrenji wydarzył się wybuch gazów skutkiem czego 1 górnik został zabity a 3 odniosło ciężkie rany.

Moskwa, 14 listopada. Na Nowej Ziemi znalezione zostały resztki chaty holenderskiej ekspedycji podbiegunowej Barentsa z roku 1597, w której ekspedycja przezimowała.

Zwalnianie notarjuszy w Małopolsce.

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.) Na podstawie nowego dekretu o notarjacie Min. Sprawiedliwości przystąpiło do zwalniania notarjuszy z zajmowanych stanowisk. **Pierwsze zwolnienie notarjuszy dokonane zostały na terenie Małopolski.** Prezesi izb notarjalnych we Lwowie, Przemyślu i Krakowie otrzymali już listy zwolnień notarjuszy z poleceniem wydania dalszych zarządzeń. Definitywne zwolnienie notarjuszy wyznaczone zostało na 30 listopada. **Na terenie Małopolski zwolniono 1/3 ogólnej liczby notarjuszy.** Zastępstwo po zwolnionych notarjuszach obejmą czasowo wyznaczeni do tych czynności kandydaci notarjalni. Izby notarjalne w Małopolsce projektują **rozpisanie konkursu na opróżnione stanowiska w myśl obowiązujących jeszcze przepisów.** Po upływie przepisanego terminu izby notarjalne zakwalifikują kandydatów na opróżnione stanowiska i prawdopodobnie już w myśl nowego prawa o notarjatach które wchodzi w życie od 1 stycznia 1934 prześlą akta do prezydjum sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie. Należy zaznaczyć, że na podstawie nowego dekretu prezydja sądów apelacyjnych mogą postawić wniosek o mianowanie kandydatów z poza zawodu notarjalnego obok kandydatów zaproponowanych przez izby notarjalne. Zmiany w notarjatach na obszarze Warszawskiego Sądu Apel. oczekiwane są w drugiej połowie listopada.

Wybuch dynamitu w piecu kuchennym

Warszawa, 14. 11. (Telef. wł.). Dziś o godz. 8-ej rano mieszkńcy ul. Wólczańskiej koło domu nr. 183 zaalarmowani byli głośną detonacją w mieszkaniu 42-letniej Antoniny Czerskiej. Jednocześnie usłyszano przeraźliwe jęki. Gdy pospieszono z pomocą, ujrzano dwie osoby Czerską i jej 18-letniego syna Romualda. wijących się na podłodze i ciężko rannych. W stanie beznadziejnym odwieziono oboje do szpitala. Dochodzenia ustaliły, że **w mieszkaniu wybuchł ładunek dynamitowy, używany w kopalniach węgla i zawleczony z węglem.** Wskutek wybuchu rozerwany został piec. którego odłamki ciężko poraniły obie ofiary.

M. BOUÉ. 6

Dziwna przygoda
Teofrasta Lefebre.

przekład Br. J. Falka.

Przedstawiciele władz wtargnęli do pokoju i ruszyli społem w stronę łóżka, przekonani, że przytrzymają zamkniętych na klucz przez Teofrasta nieproszonych gości.

Ale łóżko było puste.

Lefebre spodziewał się, że posądzą go znowu o mimowolne oszustwo. Ale, wbrew przewidywaniu — komisarz — jego wróg, nie obdarzył go ani jednem szorstkiem słowem. Ograniczył się do drobiazgowych oględzin łóżka, ale nie znalazł żadnych śladów.

— Którędy mogli uciec? — jęknął Teofrast zmieszany. — Zamknąłem drzwi na klucz... Ani pani Grimbois ani ja nie widzieliśmy, aby ktoś schodził na dół...

Trudno było przypuścić, aby nieproszeni goście uciekli przez okno z trzeciego piętra.

Komisarz przesłuchał sąsiadów, ale i ci nic nie widzieli i nic nie słyszeli.

Spisano protokół z wszystkimi mieszkańcami, ale naprόżno.

Teofrast udzielił kilku wskazówek co do wyglądu pary nieznajomych, która zawitała do jego mieszkania. Kobieta była piękną brunetką; mężczyzna miał czarne włosy i wąsy.

Którędy uciekły obie te osoby i to uciekły niespostrzeżone? W jakim celu zawitały do mieszkania Teofrasta? Co ich tu sprowadziło?

Wszystko to było bardzo zagadkowe i Teofrast zaczynał wierzyć, że komisarz miał słuszność mówiąc, że biednemu naszemu bohaterowi grozi szaleństwo.

ROZDZIAŁ IV.

Zaczynamy nareszcie nasze poszukiwania.

Tymczasem sprawa „nieznajomej kobiety“ weszła na normalne tory.

Z początku, jak wspomniano, nikt nie mógł stwierdzić tożsamości zwłok.

W tym okresie wkroczył na widownię detektyw Lautrec wraz z swoim sekretarzem Lucjanem Gerard.

Wychodząc z założenia, że każdy przestępca, ulegając dziwnemu jakiemuś nakazowi wraca do miejsca i do ofiary, którą zamordował, trwał stale w Morgue, obserwując bacznie wszystkie osoby, które przychodziły oglądać trupa pięknej nieznajomej. Co do Gerarda, ten otrzymał rozkaz śledzenia wszystkich osób podejrzanych, które zachodziły na ulicę Blanche lub krążyły w okolicy domu Teofrasta Lefebre.

Do tego czasu sekretarz nie zauważył nic szczególnego i żadna z przechodzących i przebywających w domu przy ulicy Blanche osób nie wzbudziła jego podejrzenia.

Dowiedział się, rzecz prosta, o pojawieniu się w mieszkaniu Lefebre'a obcego mężczyzny i kobiety, ale nie mógł sobie wytłomaczyć w jaki sposób wyszli. Dokonano oględzin pokoju ale naprόżno. Lautrec był szczęśliwszym w swoich poszukiwaniach.

W ciągu szeregu dni obserwował bacznie wszystkie osoby, które przybywały, aby obejrzeć trupa w Morgue.

Podobnie jak gończe psy, urzędnicy Policji i detektywi mają węch, który zdradza im obecność ściganego zwierzęcia, zmysł, który w pewnych okolicznościach wykształca się i udoskonala.

Pewnego dnia, kiedy Lautrec, jak już wiele razy, trwał na posterunku, ukryty w ciemnym kącie, uwagę jego zwróciło pojawienie się młodzieńca o czarnych włosach, w eleganckiem ubraniu, który na widok trupa nie mógł powstrzymać się od wzdrygnięcia.

Nieznajomy opanował się z niesłychanym wysiłkiem, potem podszedł bliżej, oglądnął ciało i oddalił się z pewnym pośpiechem, nie wymówiwszy słowa.

Lautrec nie stawiał mu żadnych pytań. Wiedział, że niestosowne zapytania czynią ludzi niemymi.

Poprzestał na śledzeniu nieznajomego zdaleka. Ten szedł wolno, wstąpił do kawiarni na bulwarach, aby się czegoś napić, a potem skierował swe kroki do wielkiego hotelu. Wyszedł wkrótce z papierosem w ustach i jakby nie wiedział, gdzie podążyć, ruszył w stronę bulwaru Haussmana i dalej na Rue Washington.

Tu zniknął w bramie oznaczonej numerem 17-tym. Za chwilę w jednym z pokoji na drugiem piętrze zapaliło się światło.

— Widocznie jest u siebie — pomyślał detektyw. Lautrec czekał przeszło godzinę, ale nikt nie wychodził.

Wkońcu wszedł do budynku i zwracając się do odźwiernego zapytał:

— Czy na drugiem piętrze w tym domu nie mieszka młody brunet?

— Tak jest... To Rosjanin nazwiskiem Sergiusz Assanow.

— Wysoki, szczupły, elegancki?

— Tak jest.

Lautrec wsunął w dłoń odźwiernego ludwika, aby rozwiązać mu język. Datek zrobił swoje. W kilka minut wiedział już detektyw wszystko, co mu było potrzebne.

Sergiusz Assanow miał lat dwadzieścia osiem. Był to młodzian poważny, który żył jako rentjer wraz z jednym lokajem. Nie miał żadnej stałej przyjaciółki. To było wszystko.

Lautrec obdarzył odźwiernego jeszcze jednym ludwikiem, nakazując mu milczenie.

— Chodzi o awanturkę miłosną — rzekł. — Ale zależy mi na tem, aby o naszej rozmowie nikt nie wiedział.

— Może pan na mnie polegać. Dyskrecja moja jest przysłowiowa.

Lautrec żywił co do tego pewne wątpliwości, ale nie zdradził się z niemi. — Zdobył jeszcze jedną strzałę do swego kołczana.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.